Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII) — WTOREK 20 LUTEGO 1951 ROKU — Nr 50

Słowa towarzysza Stalina

wskazują ludom świata drogę zwycięskiej walki o pokój

Echa historycznego oświadczenia w prasie zagranicznej

PARYŻ (PAP). — Prasa francuska przyjęła rozmowę Generalissimusa Stalina z korespondentem „Prawdy" jako najdonioślejsze wydarzenie międzynarodowe, ogłaszając treść odpowiedzi Generalissimusa Stalina i komentarze.

Dziennik „HUMANITE" ogłosił pełny tekst odpowiedzi Generalissimusa Stalina na pierwszej stronie numeru, zamieszczając obok portret.

Dziennik „LIBERATION" w tytule do tekstu oświadczenia Generalissimusa Stalina stwierdza, że Związek Radziecki będzie nadal niezachwianie prowadził politykę zapobiegania wojnie i zachowania pokoju.

W. Brytania

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera przekazała prasie tekst odpowiedzi Generalissimusa Stalina, udzielonych korespondentowi „Prawdy". Dzienniki „Daily Herald", „News Chronicle", „Daily Express" i „Daily Graphic" zamieściły wiadomości na ten temat na naczelnych miejscach.

„DAILY WORKER" uwypukla zwłaszcza słowa Generalissimusa Stalina, że Związek Radziecki będzie nadal prowadził politykę zapobiegania wojnie i zachowania pokoju oraz stwierdzenie, że pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca.

Dania

KOPENHAGA (PAP). — Wszystkie dzienniki podały doniesienia o rozmowie Generalissimusa Stalina z korespondentem „Prawdy" na naczelnych miejscach i pod wielkimi tytułami.

Szwecja

SZTOKHOLM (PAP). — Dziennik „NY DAG" zamieścił pełny tekst oświadczenia Józefa Stalina pt.: „Stalin powiedział: pokój można jeszcze uratować!"

Austria

WIEDEŃ (PAP). — Wszystkie dzienniki wiedeńskie podały treść rozmowy Generalissimusa Stalina z korespondentem „Prawdy".

„OESTEREICHISCHE VOLKSSTIMME" podkreśla, że Stalin odpowiedział negatywnie na pytanie, czy nowa wojna światowa jest nieunikniona. Również pozostałe dzienniki uwypuklają oświadczenie Józefa Stalina o możliwości utrzymania pokoju.

Włochy

RZYM (PAP). — Dzienniki włoskie ogłosiły tekst rozmowy Generalissimusa Stalina z korespondentem „Prawdy" na pierwszych stronach pod wielkimi nagłówkami. Tekst tej rozmowy przekazany został w całości przez włoską agencję prasową ANSA wszystkim pismom włoskim w Rzymie i na prowincji. Oświadczenie Stalina zostało opublikowane w pełnym brzmieniu m. in. przez dzienniki rzymskie „Unita", „Avanti", „Paese" i „Messaggero".

Czechosłowacja

PRAGA (PAP).— Wszystkie dzienniki praskie podały tekst oświadczenia Generalissimusa Stalina na pierwszych stronach, zamieszczając jednocześnie portrety Wielkiego Chorążego Pokoju. Dziennik „SVOBODNE SLOVO" podał tekst oświadczenia pt.: „Zachowanie pokoju jest celem polityki ZSRR". Również inne pisma czechosłowackie stwierdzają, że Związek Radziecki będzie nadal prowadził swą pokojową politykę.

Węgry

BUDAPESZT (PAP). — „SZABAD NEP", „NEPSZAVA" i „MAGYAR NEMZET" oraz inne pisma węgierskie opublikowały tekst oświadczenia Józefa Stalina na naczelnych miejscach. Natychmiast po ogłoszeniu tego oświadczenia przez prasę rozpoczęły się w zakładach pracy, instytucjach i szkołach zebrania, na których podjęto żywą dyskusję nad oświadczeniem Generalissimusa Stalina.

* * *

MOSKWA (PAP). — Jak donosi z Bejrutu agencja TASS, rozgłośnie Damaszku, Bejrutu, Arabii Saudyjskiej i wyspy Cypr podały swym słuchaczom tekst rozmowy Generalissimusa Stalina z korespondentem „Prawdy".

Zawarcie układów ekonomicznych między ZSRR i Albanią

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS, między Związkiem Radzieckim i Albańską Republiką Ludową zawarty został, po pomyślnym przeprowadzeniu rokowań, układ w sprawie dostarczenia Albanii w latach 1951 — 1955 na kredyt urządzeń przemysłowych oraz udzielenia jej pomocy technicznej.

Zawarte zostało również porozumienie w sprawie obrotu towarowego między Związkiem Radzieckim i Albańską Republiką Ludową w 1951 roku.

ŚFZZ walczy o pokój

i o poprawę bytu mas pracujących

W Warszawie rozpoczęło obrady Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Związków Zawodowych. Obrady te odbywają się w warunkach wzmożonych ataków na międzynarodowy ruch związkowy, których haniebnym wyrazem była decyzja rządu Plevena, odmawiająca ŚFZZ prawa posiadania siedziby na terenie Francji. W nienawiści do mas pracujących imperialiści i ich lokaje nie wahają się przed stosowaniem bezpośrednich aktów przemocy wobec ŚFZZ — organizacji uznanej przez ONZ.

W obłędnym wyścigu zbrojeń imperialiści amerykańscy i ich satelici cały ciężar zbrojeń przerzucają na barki mas pracujących. Blisko połowę zarobków pracowniczych w krajach kapitalistycznych pochłaniają dziś bezpośrednie i pośrednie podatki, z których większa część idzie na wydatki zbrojeniowe. Astronomicznym zyskom trustów i monopoli towarzyszy stale postępująca pauperyzacja mas pracujących. Przeciętne wynagrodzenie pracownicze w krajach kapitalistycznych daleko nie dosięga minimum egzystencji, ustalonego przez związki zawodowe.

Walka o poprawę sytuacji mas pracujących jest główną treścią pracy Światowej Federacji Związków Zawodowych i krajowych central związkowych. Walcząc o poprawę bytu mas pracujących, ŚFZZ wskazuje, że źródłem nędzy ludzi pracy jest kapitalizm, który niesie ze sobą nieuchronnie wyścig zbrojeń i dąży do rozpętania nowej wojny.

Statut Federacji stwierdza m. in., że zadaniem ŚFZZ jest „walka przeciw wojnie i jej przyczynom, o stały i trwały pokój". Wykonując te zadania, Światowa Federacja Związków Zawodowych, jednolita, międzynarodowa organizacja mas pracujących, bierze czynny udział w walce o pokój. Organizowane przez nią akcje mas pracujących krzyżują plany imperialistów.

W masowych bojach klasowych, jakimi są strajki w krajach Europy zachodniej i w Stanach Zjednoczonych, obok żądań o charakterze ekonomicznym, robotnicy domagają się zaprzestania wyścigu zbrojeń, zaprzestania zbrodniczej agresji amerykańskiej w Korei, walczą przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, przeciwko odradzaniu militaryzmu japońskiego, przeciwko zwalnianiu hitlerowskich zbrodniarzy wojennych w Trizonii.

Na terenie Francji i Włoch, gdzie tak ostro przebiega walka przeciwko planom imperialistów, przede wszystkim związki zawodowe, jako organizacje najbardziej masowe, biorą czynny udział w walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec, która stanowi bezpośrednie zagrożenie bezpieczeństwa ich krajów i pokoju światowego. Również we Francji i Włoszech związki zawodowe, wchodzące w skład Światowej Federacji Związków Zawodowych stanęły w pierwszych szeregach organizacji, które strajkami patriotycznymi zaprotestowały przeciwko przyjazdowi Eisenhowera, wykonującego misję dostawcy mięsa armatniego dla amerykańskich podpalaczy świata.

Światowa Federacja Związków Zawodowych wzięła czynny udział w organizowaniu Światowych Kongresów Obrońców Pokoju. W wielu krajach centrale związkowe wchodzące w skład ŚFZZ wzięły czynny udział w tworzeniu w zakładach pracy komitetów obrońców pokoju. Komitet Wykonawczy ŚFZZ wezwał wszystkich ludzi pracy do podpisywania Apelu Sztokholmskiego, domagającego się bezwarunkowego zakazu broni atomowej i uznania za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy broń tę zastosuje. Członkowie związków zawodowych wzięli we wszystkich krajach czynny udział w zbieraniu podpisów pod Apelem.

Szczególnego znaczenia nabrała zorganizowana przez Światową Federację Związków Zawodowych akcja przeciw agresji amerykańskiej w Korei. W apelu skierowanym do mas pracujących całego świata ŚFZZ wezwała „wszystkie wchodzące w jej skład organizacje związkowe do natychmiastowego podjęcia w ramach swych możliwości niezbędnych kroków w tym celu, by udaremnić szatańskie plany amerykańskich podżegaczy wojennych i poprzeć swych braci z koreańskich związków zawodowych, walczących wraz z całym ludem koreańskim o wyzwolenie swego kraju".

Agenci imperialistycznych podżegaczy wojennych w ruchu robotniczym — Deakin, Green, Carey czy Salay usiłowali rozbić jedność międzynarodowego ruchu mas pracujących. Stworzona przez nich rozłamowa centrala związkowa w Londynie, która przyhołubiła skwapliwie titowskich katów mas pracujących Jugosławii, jest otoczona powszechną pogardą. Masy pracujące zdają sobie bowiem sprawę, że ci wrogowie klasy robotniczej i pokoju, na każdym kroku popierają i wysługują się kapitalistycznym wyzyskiwaczom, organizatorom nowej wojny światowej.

„Światowa organizacja związków zawodowych mas pracujących — stwierdza komunikat wydany po haniebnej decyzji Plevena — jest dziś bardziej niezbędna niż kiedykolwiek, aby walczyć o postęp społeczny i dobrobyt, wzmocnić wzajemną pomoc i solidarność międzynarodową mas pracujących, przyjaźń i współpracę między wszystkimi narodami bez różnicy rasy, poglądów politycznych i religii, w celu utrzymania pokoju na całym świecie".

Przewodniczący WCSPS — W. Kuźniecow

przybył na obrady Komitetu Wykonawczego ŚFZZ

WARSZAWA (PAP). Dnia 18 bm. przybył do Warszawy na obrady Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych wiceprzewodniczący ŚFZZ — W. W. Kuźniecow, który jest jednocześnie przewodniczącym WCSPS.

W. W. Kuźniecowowi towarzyszył m. in. kierownik Wydz. Zagranicznego WCSPS — Berezin.

Na lotnisku serdecznie gościa witali: przewodniczący CRZZ—W. Kłosiewicz, przedstawiciel KC PZPR — Ostap Dłuski oraz licznie zgromadzeni czołowi aktywiści związków zaw. Obecni byli również członkowie Komitetu Wykonawczego ŚFZZ z przewodniczącym ŚFZZ — di Vittorio i sekretarzem generalnym ŚFZZ — L. Saillant na czele.

Na lotnisku obecny był również ambasador ZSRR w Warszawie W. Z. Lebiediew.

Zwycięskie walki w Korei

PEKIN (PAP) — Jak donosi z frontu koreańskiego agencja Nowych Chin, koreańskie wojska ludowe wraz z ochotnikami chińskimi zlikwidowały ostatnio przeszło 600 żołnierzy i oficerów brytyjskich i lisynmanowskich na południowy wschód od **Seulu** i na północ od **Jodżu.** Na tym obszarze zniszczono 15 czołgów i 3 samoloty nieprzyjaciela.

Koreańskie wojska ludowe i ochotnicy chińscy **zajęli przy tym kilka punktów strategicznych na południowym brzegu rzeki Hangan.**

Plenum KC KP Francji

PARYŻ (PAP). Na ostatnim plenum KC Francuskiej Partii Komunistycznej, po dyskusji i po końcowym przemówieniu Jacques Duclos, uchwalona została rezolucja, której tekst ukazał się na łamach dziennika „Humanite".

W atmosferze wielkiego entuzjazmu

ludzie radzieccy głosowali na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych

MOSKWA (PAP). — W dniu 18 lutego o godz. 6 rano według czasu lokalnego, we wszystkich miastach i wsiach RFSRR, Kazachstanu, Gruzji, Azerbejdżanu, Litwy, Mołdawii, Łotwy, Kirgizji, Tadżykistanu i Karelo-Fińskiej SRR rozpoczęły się wybory do Rad Najwyższych tych republik.

Do Rad Najwyższych związkowych i autonomicznych republik wybierano tysiące kandydatów - robotników, chłopów, przedstawicieli inteligencji, działaczy społecznych i politycznych — komunistów i bezpartyjnych.

Wobec różnicy czasu na bezkresnych obszarach ZSRR wybory do Rad Najwyższych rozpoczęły się już w sobotę wieczór w tak odległych okręgach Związku, jak Kamczatka, Sachalin, Półwysep Czukocki, na Wyspach Kurylskich i w Kraju Przymorskim.

W depeszach, nadesłanych do Moskwy z Władywostoku, Chabarowska, Jakucka, Komsomolska na Amurze i z innych rejonów Dalekiego Wschodu donoszą korespondenci, że **wybory w tych okręgach rozpoczęły się w atmosferze wielkiego entuzjazmu i przy ogromnej frekwencji wyborców.**

W stolicy Związku Radzieckiego — Moskwie już we wczesnych godzinach porannych gromadzili się przed lokalami wyborczymi pierwsi wyborcy, pragnący zadokumentować swoje oddanie dla wielkiej sprawy Lenina — Stalina, oddając swoje głosy jako jedni z pierwszych.

Aleksander Niesmiejanow

- prezydentem Akademii Nauk ZSRR

MOSKWA (PAP). Dnia 16 bm. odbyło się walne zebranie Akademii Nauk ZSRR, w celu wybrania nowego prezydenta Akademii Nauk ZSRR na miejsce zmarłego uczonego S. Wawiłowa.

W imieniu prezydium Akademii Nauk ZSRR, a także walnych zebrań wszystkich 8 wydziałów Akademii, zgłoszona została na stanowisko prezydenta Nauk ZSRR kandydatura wybitnego uczonego radzieckiego, dotychczasowego rektora Uniwersytetu Moskiewskiego, członka Akademii Nauk ZSRR — Aleksandra Niesmiejanowa.

Po wyczerpującym omówieniu zgłoszonej kandydatury, zarządzone zostało tajne głosowanie, w wyniku którego wybrany został jednomyślnie prezydentem Nauk ZSRR Aleksander Niesmiejanow.

Nowy prezydent Akademii Nauk ZSRR piastuje szereg stanowisk państwowych. Jest on deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR, zastępcą przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej RFSRR, przewodniczącym komitetu Nagród Stalinowskich.

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet i Ogólnopolskim Kongresem L. K.

ZAŁOGA „TERENU G" WITA 8 MARCA WZMOŻONĄ PRACĄ

Do Czynu 8 Marca na „terenie G" ZPB im. Stalina przystąpiły pracownice tkalni żakardowej, przędzalni cienkiej, oddziału przygotowawczego i przewijalni, postanawiając podnieść jakość i ilość produkcji. Przewijalnia odpadkowa zobowiązała się wzmóc oszczędności i zaostrzyć walkę o kulturę miejsca pracy. Do zobowiązań kobiecych przyłączyli się również mężczyźni z majstrem Kwaczyńskim na czele, postanawiając uporządkować skrzynie po przędzy. Zobowiązania są realizowane.

CZOŁOWE PRZODOWNICE — DELEGATKAMI NA KONFERENCJĘ

W ZPB im. Dzierżyńskiego wśród delegatek na konferencję dzielnicową znajdują się 3 czołowe przodownice pracy: instruktorka **Bronisława Deka,** składaczka **Genowefa Markiewicz,** która po raz trzeci zdobyła przechodni proporzec współzawodnictwa oraz instruktorka **Józefa Szewczyk,** znana działaczka społeczna, aktywistka organizacji Liga Kobiet.

STEFANIA MAJEWSKA — REPREZENTUJE ZPB IM. OKRZEI



W Zakładach im. Okrzei wiele kobiet podjęło zobowiązania produkcyjne, aby uczcić swoje święto. W tkalni i przędzalni wzmogła się walka o większą wydajność pracy. Wśród przodujących znajdują się **Teresa Kowzan, Aurelia Galia** i wiele innych znanych z poprzednich etapów współzawodnictwa - tkaczek.

Na zebraniu, członkinie rady kobiecej wybrały 8 delegatek, które reprezentować będą zakłady na konferencji dzielnicowej. Między innymi wybrana została instruktorka przędzalni, **Stefania Majewska.** Ob. Majewska — to czołowa aktywistka przodująca zarówno w pracy zawodowej jak i społecznej.

W Łodzi rozpoczęły się

wybory delegatek na Kongres LK

Na terenie Łodzi rozpoczęły się już konferencje dzielnicowe L. K., na których dokonuje się wyborów delegatek na Ogólnokrajowy Kongres L. K.

W ubiegłą sobotę odbyła się konferencja w dzielnicy Ruda Pabianicka. Wzięły w niej udział przedstawicielki Zarządu Głównego i Grodzkiego L. K. oraz Wydziału Kobiecego K.Ł. PZPR.

Delegatkami na Kongres wybrane zostały: Sylwina Goszczyńska — gospodyni domowa oraz Honorata Konrad — pracownica dzielnicy L. K. Ruda Pabianicka.

Onegdaj obradowały kobiety Zakładów im. Stalina.

Strajk dokerów brytyjskich



Strajkujący dokerzy brytyjscy demonstrują przed sądem policyjnym w Londynie, gdzie odbywa się przesłuchiwanie aresztowanych robotników portowych.

Z całego świata

— LONDYN. W Anglii przybiera na sile ruch strajkowy wśród robotników transportowych. W okręgu Manchester porzuci we wtorek pracę 11 tys. kolejarzy.

— LONDYN. Członkowie parlamentu, labourzyści Silverman i Vernon ostrzegli w liście otwartym kierownictwo partii przed konsekwencjami dotychczasowej polityki zagranicznej rządu W. Brytanii.

— BERLIN. Jak donosi z Bonn agencja zachodnio - niemiecka DPA, generał Eisenhower ma odwiedzić ponownie na początku przyszłego miesiąca Niemcy Zachodnie, celem omówienia remilitaryzacji Trizonii.

Uczmy się od bohaterskich kobiet radzieckich budować socjalizm

WALKA NARODU NIEMIECKIEGO

przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

Podajemy w skrócie artykuł Otto Winzera, członka Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, zamieszczony w piśmie „O trwały pokój, o demokrację ludową" z dnia 16 lutego b.r.

Proklamowana na nowojorskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji polityka jawnej remilitaryzacji Niemiec Zachodnich spotkała się ze stanowczą odprawą ze strony wszystkich narodów Europy. Naród niemiecki również coraz jaśniej zdaje sobie sprawę z grożącego mu niebezpieczeństwa, że może stać się mięsem armatnim dla Amerykanów, że jego ojczyzna przeistoczy się w teren działań wojennych. Dlatego też prowadzi czynną walkę przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. W związku z tą walką — główni podżegacze wojenni z bloku atlantyckiego i ich reakcyjni partnerzy niemieccy zmuszeni są uciekać się do manewrów, które, jak sądzą, powinny wprowadzić w błąd zarówno naród niemiecki, jak i inne narody europejskie. Jednym z takich manewrów jest „spór" co do charakteru „niemieckiego wkładu" do wojennych przygotowań krajów agresywnego bloku atlantyckiego, spór sprowadzający się do tego, czy należy stworzyć dywizje niemieckie czy brygady itd. Do tej samej kategorii manewrów należy „żądanie" „równouprawnienia w dziedzinie wojskowej" wysuwane przez marionetkowy rząd w Bonn (za zgodą Amerykanów). Ta „walka" na pokaz nikogo jednak nie wprowadzi w błąd, ponieważ narody widzą, że **remilitaryzacja Niemiec Zachodnich faktycznie posuwa się naprzód pełną parą.**

JAK PRZEPROWADZA SIĘ REMILITARYZACJĘ?

Już w październiku 1950 roku, jak wynika z ogłoszonych danych, w zachodnich strefach Niemiec oraz w zachodnich sektorach Berlina 456.000 osób znajdowało się w niemieckich i cudzoziemskich formacjach wojskowych, uwzględniając w tym „osoby przesiedlone" oraz w różnych jednostkach policyjnych, **przy czym składały się one przeważnie z byłych żołnierzy i oficerów armii hitlerowskiej.** Jak wiadomo, amerykańsko - angielscy podżegacze wojenni od tego czasu w jeszcze szybszym tempie formują nowe niemieckie oddziały wojskowe. Dowództwo amerykańskie w Berlinie podało, że już w pierwszych dniach grudnia 1950 r. w t. zw. „oddziałach pracy" znajdowało się pod bronią 60.000 Niemców. W rzeczywistości stan liczebny tych oddziałów wojskowych, podporządkowanych bezpośrednio dowództwu amerykańskiemu i angielskiemu, jest znacznie wyższy. W samej tylko strefie brytyjskiej obejmują one 40 tys. ludzi. Władze francuskie przystąpiły również do tworzenia niemieckich sił zbrojnych pod płaszczykiem „oddziałów pracy". Amerykanie utworzyli niedawno tego rodzaju „oddziały" również dla marynarki wojennej.

Bezpośredni udział amerykańsko-angielskich podżegaczy wojennych w remilitaryzacji Niemiec Zachodnich nie ogranicza się oczywiście do tych posunięć. Budują oni poza tym lotniska, zakładają olbrzymie magazyny broni i amunicji, urządzają koszary i poligony, słowem — tworzą techniczną bazę dla niemieckich jednostek wojskowych.

Pod pretekstem zapewnienia „bezpieczeństwa wewnętrznego" obok zwykłej policji tworzy się paramilitarną **„policję pogotowia bojowego".** W celu lepszego zamaskowania rzeczywistego stanu liczebnego tych oddziałów paramilitarnych, wymyślono aż osiem rodzajów policji: policję gminną, ogólną policję prowincyj, policję pogotowia bojowego, podległą rządom prowincyj, policję służby granicznej poszczególnych prowincyj, federalną policję pogotowia bojowego, policję ochrony pogranicza, skoszarowaną policję pogotowia bojowego ochrony pogranicza, oraz pułk straży przybocznej pana Adenauera.

Według oficjalnych danych sama tylko policja poszczególnych prowincji winna liczyć 90 tysięcy ludzi, policja służby granicznej poszczególnych prowincji 5 tysięcy, policja pogotowia bojowego, podległa rządom prowincyj — 10 tysięcy, policja federalna pogotowia bojowego ochrony pogranicza — 35 tysięcy, a straż przyboczna Adenauera — 1.800 ludzi. W ten sposób nawet według oficjalnych danych stan liczebny oddziałów policyjnych sięga 150 tysięcy ludzi, nie licząc policji gminnej. Policja pogotowia bojowego, podległa rządowi federalnemu i rządom prowincyj, skoszarowana i całkowicie zmotoryzowana, jest jawnie przeznaczona do celów agresywnych. W celu przygotowania kadr dla tych tak zwanych „policyjnych" jednostek stworzone zostały kursy oficerskie, na które przyjmowani są byli zawodowi oficerowie armii hitlerowskiej, przy czym pierwszeństwo mają oficerowie z oddziałów SS i SA. Kursy te stanowią ogniwo w łańcuchu przygotowania kadr dla nowego „Wehrmachtu" Niemiec Zachodnich. Kieruje tą robotą — pod pozorem **„tworzenia policji"** — minister spraw wewnętrznych „rządu" z Bonn, Lehr, zajadły reakcjonista i militarysta. W okresie Republiki Weimarskiej pomagał on Hitlerowi w dojściu do władzy. Jak wynika z „poufnego" listu Lehra do podsekretarza stanu Hansa von Lexa, ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało już projekt „ustawy o siłach zbrojnych". Wysocy komisarze zachodnich mocarstw okupacyjnych zakomunikowali rządowi Adenauera, że mają zamiar znieść zawarty w rozporządzeniu Nr. 23 Sojuszniczej Rady Kontroli zakaz wszelkich rodzajów obrony przeciwlotniczej. Nowa ustawa o obronie przeciwlotniczej znajduje się już w opracowaniu.

Marionetkowy rząd z Bonn ma również swe ministerstwo wojny. Jest nim „urząd pełnomocnika rządu federalnego do spraw rozmieszczenia sojuszniczych wojsk okupacyjnych". Kierownik tego urzędu Theodor Blanck cieszy się specjalnym zaufaniem Adenauera. Stoi on na czele „delegacji niemieckiej", która omawia z zastępcami wysokich komisarzy mocarstw zachodnich konkretne środki wprowadzenia remilitaryzacji w życie. W skład tej delegacji wchodzą: generał Hans Speidel (były szef sztabu Rommla), generał Heusinger (były szef wydziału operacyjnego hitlerowskiego sztabu generalnego), hrabia Kielmannsegg (były generał armii hitlerowskiej) i Ernst Ostermann.

Podobnie jak za czasów Republiki Weimarskiej niewinne na pozór „biuro ekonomiczne" pełniło pewne funkcje zakazanego przez traktat wersalski sztabu generalnego, tak istniejąca obecnie w Godesbergu pod szyldem „instytutu badań gospodarczych" instytucja jest w rzeczywistości wydziałem kadr, tworzonych w związku z remilitaryzacją, oraz zalążkiem nowego sztabu generalnego. Wydział ten prowadzi prace przygotowawcze, związane z tworzeniem rejonowych i okręgowych komend uzupełnień. Dokumenty i kartoteki armii niemieckiej, skonfiskowane w 1945 roku przez amerykańskie i angielskie władze okupacyjne, przekazane zostały odpowiednim organom rządu z Bonn. Odbywa się ponowna rejestracja i kontrola spisów składu osobowego, książeczek wojskowych i danych o stanie zdrowia setek tysięcy Niemców, którzy służyli w armii hitlerowskiej. Za pośrednictwem tak zwanego „stowarzyszenia byłych zawodowych wojskowych", którego oddziały istnieją w całych Niemczech Zachodnich, odbywa się rekrutacja kadr oficerskich. Lotnicy hitlerowskiego „Wehrmachtu" zrzeszeni są w „Aeroklubie". Tak zwana „służba pomocnicza", wydająca czasopismo pod tytułem „Zielone diabły", organizuje byłych spadochroniarzy. Dziesiątki innych stowarzyszeń i związków prowadzą w podobny sposób remilitaryzację.

Takie oto są niektóre sposoby i metody prowadzonej jawnie i tajnie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Minister finansów rządu z Bonn Schaeffer chwali się nie bez podstaw, że Niemcy Zachodnie wystawią 22 całkowicie zmotoryzowane dywizje. Nie jest przypadkiem, że monopoliści zachodnio - niemieccy i ich reakcyjni generałowie poświęcili wiele czasu na badanie doświadczeń tajnej remilitaryzacji, przeprowadzonej w Niemczech po 1918 roku.

PRZESTAWIENIE GOSPODARKI NA TORY WOJENNE

O tym, na jak szeroką skalę prowadzona jest remilitaryzacja Niemiec Zachodnich świadczy chociażby wydany w Hessen dokument: „Ankieta w sprawie możliwości produkcji wyrobów nie służących do użytku cywilnego". Ankieta ta rozesłana została firmom, należącym do zrzeszenia rymarzy i siodlarzy w Hessen z prośbą o dostarczenie danych do 15 stycznia 1951 roku. Zawiera ona listę około 70 artykułów, wśród których znajdują się torby dla czołgistów, planszety, hełmy skórzane dla lotników, ładownice do amunicji itp.

Te gałęzie produkcji uważane są za pomocnicze. A oto, jak przedstawia się sprawa w ciężkim przemyśle, będącym bazą przemysłu wojennego Niemiec Zachodnich: Jeśli się porówna przeciętne miesięczne wydobycie węgla w roku 1949 z przeciętnym wydobyciem w okresie od sierpnia do listopada 1950 roku, to okaże się, że wzrosło ono o 11,6 proc.; produkcja stali w tym samym okresie wzrosła o 43,3 proc., surówki — o 47,2 proc. a walcówki — o 42,7 proc.

Sprzeczność pomiędzy niezmiernie rozdętą produkcją podstawowych wyrobów przemysłowych i półfabrykatów z jednej strony, a ostrym brakiem węgla i surowców dla przemysłu, pracującego na potrzeby pokojowe z drugiej — tłumaczy się w nader prosty sposób: **węgiel, żelazo, stal, walcówka i produkcja przemysłu chemicznego idą na potrzeby przemysłu wojennego.**

W początkach stycznia utworzono w Bonn tak zwaną „międzyministerialną komisję gospodarczą do spraw surowców i kontroli ich wykorzystania we wszystkich dziedzinach gospodarki" Instytucja ta, będąca w rzeczywistości **urzędem do spraw zbrojeń** załatwia formalności, związane z amerykańskimi zamówieniami na sprzęt wojenny, którego wyrób został zakazany przez układ poczdamski. Instytucja ta kieruje eksportem materiałów o znaczeniu strategicznym i redukuje dostawy stali i półfabrykatów dla przemysłu, pracującego na potrzeby pokojowe.

Fakty te i cyfry demaskują bezczelne kłamstwo rządów Anglii i Francji, które usiłowały w swych notach do rządu radzieckiego negować fakt stworzenia przemysłu zbrojeniowego w Niemczech Zachodnich. Te niezaprzeczalne dane świadczą jednocześnie, jak bardzo aktualne jest dziś w odniesieniu do Niemiec Zachodnich to, co mówił towarzysz Stalin na XVIII Zjeździe WKP(b) na temat przestawiania gospodarki szeregu krajów kapitalistycznych na tory wojenne:

„...Co znaczy przestawić gospodarkę kraju na tory ekonomiki wojennej? Znaczy to nadać przemysłowi kierunek jednostronny, wojenny, znaczy to ze wszech miar rozwinąć produkcję niezbędnego dla wojny sprzętu, nie związaną z zaspokojeniem potrzeb ludności, znaczy to ze wszech miar ograniczyć produkcję, zwłaszcza zaopatrzenie rynku w artykuły spożycia — a zatem ograniczyć spożycie ludności i postawić kraj w obliczu kryzysu ekonomicznego"

W Niemczech Zachodnich przejście do gospodarki wojennej odbywa się w warunkach amerykańsko - brytyjskiego reżimu okupacyjnego, w warunkach zależności kolonialnej i rozczłonkowania organizmu gospodarczego Niemiec, w okresie, kiedy skutki przeprowadzonego przez amerykańsko - angielskich okupantów demontażu nie zostały jeszcze zlikwidowane. Dlatego właśnie w **Niemczech Zachodnich przestawianie gospodarki na tory wojenne musi wywołać nader bolesny i głęboki kryzys.**

Całe brzemię tego kryzysu zrzuca się na barki mas pracujących. Natychmiast po podniesieniu cen stali, węgla i benzyny, zapowiedziano nową podwyżkę cen artykułów pierwszej potrzeby i zwiększenie podatków. Minister finansów rządu z Bonn Schaeffer zamierza zwiększyć wpływy podatkowe o 4,5 miliarda marek, z czego 2,4 miliarda mają być wypompowane z kieszeni ludności.

NOWA FAZA WALKI O JEDNOŚĆ NARODOWĄ NIEMIEC I O POKÓJ

Wydarzenia w Korei, porażka agresorów amerykańskich, ich potworne bestialstwa w stosunku do narodu koreańskiego, wywarły głęboki wpływ na ludność Niemiec Zachodnich. Powzięte w Nowym Jorku i w Brukseli decyzje, przygotowujące grunt do rozpętania nowej wojny, zaniepokoiły do głębi naród niemiecki i otworzyły szerokim warstwom narodu oczy na wzrastające niebezpieczeństwo wojny.

Nie wysuwając żadnych warunków Otto Grotewohl zaproponował wszczęcie rokowań między przedstawicielami Niemiec Zachodnich i Wschodnich, w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej. A kiedy Adenauer po siedmiu tygodniach milczenia odrzucił tę propozycję i zaatakował w ordynarny sposób Niemiecką Republikę Demokratyczną — wywołało to wybuch oburzenia w całych Niemczech.

W oświadczeniu rządowym złożonym na posiedzeniu Izby Ludowej w dniu 30 stycznia, Otto Grotewohl konsekwentnie rozwinął wytyczne polityki, przedstawione w liście do Adenauera. Oświadczenie rządowe i uchwalona jednomyślnie przez Izbę Ludową odezwa do parlamentu w Bonn obaliły wszystkie wysunięte przez Adenauera oskarżenia i dowiodły, że postawione przezeń warunki są bezpodstawne. Osiem punktów, jakie zawiera odezwa Izby Ludowej, znajdą niewątpliwie zrozumienie i poparcie wśród szerokich kół ludności Niemiec Zachodnich.

Szczególne znaczenie mają pełnomocnictwa, których Izba Ludowa udzieliła przedstawicielom Niemieckiej Republiki Demokratycznej w ogólnoniemieckiej radzie ustawodawczej dla pertraktacji w sprawie walki przeciwko remilitaryzacji, o zapewnienie pokoju. Pełnomocnictwa te dotyczą również kroków, jakie poczynić mają Niemcy w tym celu, by mocarstwa okupacyjne zawarły jak najszybciej traktat pokojowy z Niemcami i wycofały po zawarciu traktatu wojska okupacyjne z Niemiec.

Oddźwięk, jaki wywołała odezwa Izby Ludowej wśród całej ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej, świadczy, że ludność ta popiera jednomyślnie powyższe propozycje. Jednocześnie Izba Ludowa wysunęła w swej odezwie program który zjednoczy przytłaczającą większość miłującej pokój ludności Niemiec Zachodnich do walki przeciwko remilitaryzacji, o utworzeniu jednolitych, pokój miłujących Niemiec. Świadczy o tym stale wzrastający masowy ruch przeciwko remilitaryzacji, na rzecz pokojowego uregulowania problemu niemieckiego.

Terror amerykańskich i niemieckich podżegaczy wojennych w stosunku do miłującej pokój ludności wzrasta z każdym dniem. Lecz w obliczu olbrzymiego niebezpieczeństwa, jakie zagraża Niemcom Zachodnim, krzepnie wśród mas wola walki. Nigdy dotychczas robotnicy i urzędnicy wielkich przedsiębiorstw w Niemczech Zachodnich nie występowali tak jednomyślnie, jak dziś, w walce o pokój. Tak na przykład dziesięć tysięcy robotników i urzędników zakładów „Bosch" w Stuttgarcie wypowiedziało się przeciwko remilitaryzacji i zażądało od swych organizacji zawodowych przedsięwzięcia konkretnych środków w walce przeciwko remilitaryzacji. Powstają komitety obrońców pokoju, komitety akcji, komitety współpracy, komitety walki przeciwko remilitaryzacji i inne organizacje. Różniąc się między sobą pod względem składu i charakteru działalności, wszystkie te komitety występują przeciwko remilitaryzacji i dążą do zapewnienia pokoju, przyczyniając się jednocześnie do wzajemnego zrozumienia między Niemcami Wschodnimi i Zachodnimi.

Górnicy Zagłębia Ruhry szczególnie pomyślnie walczą przeciwko przymusowemu eksportowi węgla niemieckiego i jego wykorzystywaniu dla celów wojennych. Górnicy faktycznie storpedowali układ, zawarty między prawicowym kierownictwem związków zawodowych a właścicielami zakładów zbrojeniowych w sprawie dodatkowej pracy w niedziele. Ukazujące się w Stuttgarcie pismo „Deutsche Zeitung und Wirtschaftszeitung" donosiło w dniu 20 stycznia:

„W niedzielę 7 stycznia wydobyto 120.200 ton, a w niedzielę 14 stycznia — zaledwie 26.900 ton. Komuniści przeprowadzili pomyślnie agitację przeciwko tak zwanym „zmianom czołgowym". Zmobilizowali kobiety i dzieci, dzieci chwytały robotników za poły marynarek i mówiły: „Górniku! Nie będziesz przecież wydobywał węgiel po to, aby na nasze głowy padały znów bomby!" Czyż policja jest rzeczywiście bezsilna wobec takich form agitacji?"

Ten apel kierowanego przez Amerykanów pisma o represje policyjne w stosunku do kobiet i dzieci nie przeszkodził dalszej, pomyślnej walce robotników przeciwko „zmianom czołgowym".

Mimo wszystko jednak klasa robotnicza Niemiec Zachodnich nie bierze jeszcze dostatecznego udziału we wspólnej walce przeciwko remilitaryzacji, o jedność, o miłujące pokój, demokratyczne Niemcy. Trwający w dalszym ciągu rozłam w ruchu robotniczym na terenie Niemiec Zachodnich i silne wpływy przywódców prawicowych socjal - demokratów, którzy są najbezczelniejszymi propagatorami amerykańskiej polityki przygotowań do wojny, wywiera jeszcze zgubny wpływ. Niemniej wzrasta wśród mas pracujących opór wobec schumacherowskiej polityki przygotowań wojennych. Świadczą o tym liczne rezolucje, uchwalone przez dołowe organizacje socjal-demokratyczne. Dlatego też **ustanowienie jedności działania komunistów i socjal-demokratów jest głównym zadaniem o decydującym znaczeniu.**

Komunistyczna Partia Niemiec i organizacje Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności w Berlinie zachodnim prowadzą stanowczą walkę przeciwko oportunistom, którzy boją się demaskować prawdziwą rolę prawicowych przywódców Socjaldemokratycznej Partii Niemiec i Zjednoczenia Niemieckich Związków Zawodowych, którzy głusi są na ich oszczerstwa i rezygnują z decydujących zadań walki o pokój. Partia Komunistyczna prowadzi walkę przeciwko sekciarstwu, które stawia szeregowych członków i funkcjonariuszy Partii Socjaldemokratycznej w jednym rzędzie z jej przywódcami — prawicowymi zdrajcami! Im szybciej komuniści w Niemczech Zachodnich i członkowie Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności w Berlinie zachodnim osiągną jedność działania z socjal-demokratami, tym szybciej klasa robotnicza stanie się siłą kierowniczą w wielkim, przybierającym na sile ruchu ludowym przeciwko remilitaryzacji w walce o osiągnięcie porozumienia między Niemcami Wschodnimi i Zachodnimi, w walce o pokojowe uregulowanie problemu niemieckiego w 1951 roku.



(„Daily Worker")

Granice USA w marzeniach Trumana,

W rocznicę Powstania Krakowskiego

Na 2 lata przed rozlaniem się w Europie fali „Wiosny Ludów" ziemia krakowska była widownią rewolucyjnych wydarzeń, które zapisały ważną kartę w dziejach walki wyzwoleńczej ludu polskiego. Twórcy naukowego socjalizmu, **Marks i Engels**, wskazując na ludowy charakter Powstania Krakowskiego w 1846 r., podkreślali, **że w rewolucji krakowskiej walka o wyzwolenie narodowe łączyła się z walką o demokrację i zniszczenie pańszczyzny.** W drugą rocznicę wybuchu Powstania Krakowskiego, w obecności belgijskich, niemieckich, francuskich i polskich demokratów, **Karol Marks** powiedział:

„...Powstanie Krakowskie dało Europie chwalebny przykład, jak łączyć sprawę narodową ze sprawą demokracji i z wyzwoleniem klasy uciemiężonej".

Tą samą myśl rozwija Karol Marks w przemówieniu wygłoszonym na uroczystej akademii ku uczczeniu 50-lecia Powstania Listopadowego. Powstanie Krakowskie nazwał wówczas Marks wprost **„rewolucją polityczną, proklamującą żądania socjalistyczne".**

Nic też dziwnego, że twórcy naukowego socjalizmu w **„Manifeście Komunistycznym"** powołują się właśnie na Powstanie Krakowskie. Czytamy tam: **„...W Polsce stoją komuniści obok partii, która w agrarnej rewolucji widzi warunek odzyskania niepodległości narodowej, a więc obok partii, co krakowską insurekcję 1846 roku do życia powołała...".**

Dnia 20 lutego 1846 roku **zorganizowane oddziały chłopsko - robotnicze** zaatakowały garnizony austriackie w Chrzanowie, Jaworznie i Krzeszowicach, rozbroiły je i pomaszerowały na Kraków. Generał austriacki, Collin, bojąc się okrążenia przez połączone oddziały chłopów i górników, opuścił Kraków i wycofał się w kierunku Wadowic. Kraków został oczyszczony z wojsk zaborców, został też oczyszczony w znacznej mierze i od elementów reakcyjnych. Patrycjat miejski, biskupi i senat uniwersytecki, w obawie przed gniewem ludu, ruszyli za Collinem.

Lud krakowski objął rządy, zlikwidował reakcyjny zamach „Komitetu Bezpieczeństwa", a po przybyciu do Krakowa **Edwarda Dembowskiego powołał rząd demokratyczny z profesorem Tyssowskim, jako dyktatorem i Edwardem Dembowskim, jako sekretarzem dyktatora.**

Najwybitniejszą postacią Rewolucji Krakowskiej 1846 roku był Edward Dembowski, którego słusznie możemy nazwać jednym z prekursorów polskiego ruchu socjalistycznego. Edward Dembowski, to działacz rewolucyjny, pisarz, poeta i głęboki myśliciel. Już w roku 1846 (liczył wówczas 26 lat) staje Dembowski na stanowisku bardzo zbliżonym do socjalizmu naukowego Marksa i Engelsa. Rewolucja Krakowska 1846 roku była ściśle związana z osobą Edwarda Dembowskiego. Dembowski stał na straży **demokratyczno - ludowego charakteru powstania, był też autorem wszystkich dekretów, pogłębiających treść społeczną Powstania Krakowskiego.**

Na terenach objętych powstaniem zniesiono pańszczyznę oraz wszelkie daniny i daremszczyzny. Chłopi bezrolni mieli otrzymać z podziału dóbr państwowych po 5 hektarów ziemi, wszyscy zaś chłopi mieli dostawać darmo sól. Dla rzemieślników i wszelkiej biedoty miejskiej zaczęto tworzyć **warsztaty narodowe.** Przywileje szlacheckie, wszelkie tytuły oraz pozostałości nierówności społecznej zostały zlikwidowane. Nawet w obcowaniu towarzyskim wyrugowano formę „pan" i „pani", a zastąpiono je demokratycznym zwrotem „obywatel" lub „brat, siostra".

Powstanie Krakowskie spotkało się, rzecz jasna, z kontrakcją ze strony elementów wstecznych. 26 lutego 1846 roku profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Michał Wiszniewski, wtargnął na czele kilkunastu uzbrojonych studentów do siedziby rządu w Krzysztoforach i wymusił na Tyssowskim zrzeczenie się na swoją korzyść władzy dyktatorskiej.

Władza Wiszniewskiego trwała jednak zaledwie trzy godziny. Dembowski szybko przywrócił poprzedni stan rzeczy przy pomocy gwardii ludowej, a reakcyjnego profesora zmusił do bardzo szybkiego wyjazdu zagranicę. **Właśnie gwardia ludowa stanowiła najpewniejszą podporę rewolucji. Składała się ona z chłopów i górników wielickich, jaworznickich i chrzanowskich, była prawdziwym zbrojnym ramieniem rewolucji ludowej.**

Nie uniknęła jednak Krakowska Rewolucja błędów, które stały się przyczyną jej upadku. Przywódcy powstania nie podjęli dostatecznych wysiłków dla rozszerzenia jego zasięgu. Zamiast przeprowadzić werbunek do oddziałów wojskowych i rozszerzyć teren działań wojennych, cała armia została ściągnięta do Krakowa w oczekiwaniu na atak nieprzyjacielski. Słynna potyczka pod Gdowem oddziału kawalerii narodowej Suchorzewskiego zakończyła się klęską nie z powodu przewagi austriackiej, lecz zdrady.

W tym samym czasie w okolicach Tarnowa gorzał jeszcze jasnym płomieniem bunt chłopski przeciw szlachcie, przeciw dworom, przeciw pańszczyźnie, przeciw odwiecznej krzywdzie. Rozbici pod Gdowem kawalerzyści przynieśli do Krakowa wiadomość o rzekomym zbliżaniu się w stronę Krakowa „rebeliantów". Wyruszył im na spotkanie 27 lipca Edward Dembowski, na czele procesji złożonej z kilku tysięcy nieuzbrojonych uczestników. Na podgórzu, naprzeciw Krzemionek, na ciągnącą procesję posypały się kule ukrytego tam oddziału wojska austriackiego. Bezbronny tłum szukał ratunku w ucieczce. Wielu jednak uczestników procesji zginęło, zginął i Edward Dembowski. Reakcja pozbyła się najsilniejszego i najniebezpieczniejszego wroga. W tej samej chwili, gdy we wspólnej mogile grzebano ciało Dembowskiego, pogrzebano również dzieło Powstania Krakowskiego.

1 marca 1846 roku Tyssowski z wojskiem opuszcza o świcie Kraków i wycofuje się na zachód, zaś 4 marca na moście na Przemszy wojsko polskie na rozkaz Tyssowskiego składa broń w ręce Prusaków.

Ten krótki epizod walk narodu polskiego o wyzwolenie narodowe i społeczne ma w naszych dziejach ogromne znaczenie. Była to **pierwsza rzeczywista próba realizacji głęboko sięgających reform społecznych, próba demokratyzacji ustroju państwowego. Posiała ona ziarna idei konsekwentnie demokratycznych, idei, które czerwoną nicią przebiegały w programie „czerwonych" powstania 1863 roku.**

Polskie klasy posiadające i nauka, która była na ich usługach, starały się sfałszować i wypaczyć dzieje Powstania Krakowskiego. Burżuazyjna nauka starała się też ukryć w mgle zapomnienia pamięć o powstaniu, które było chlubnym porywem wyzwoleńczym mas ludowych.

Dziś naród polski, wyzwolony z jarzma burżuazyjno - obszarniczego ucisku, czci pamięć o Powstaniu Krakowskim i składa hołd jego bojownikom, wśród nich zwłaszcza świetlanej postaci Edwarda Dembowskiego. Bojownicy ci torowali w kraju naszym drogę ideom postępu i przygotowywali grunt dla późniejszego rozwoju rewolucyjnego ruchu robotniczego, pod którego sztandarem Polska odzyskała niepodległość i buduje socjalizm.

ZYGMUNT MŁYNARSKI.

ŻYCIE PARTII

Propaganda poglądowa

ułatwi mobilizację załogi

Za miesiąc nastanie już wiosna, lecz w portierni naszych zakładów wisi jeszcze plakat z noworocznymi życzeniami. Obok — wiele plakatów, naklejonych niedbale jeden na drugim. Jakaś kartka z nagryzmolonym ogłoszeniem przyklejona na drzwiach szafy. U wejścia powiewają na wietrze ledwo co przypięte do czarnej tablicy komunikaty rady zakładowej i dyrekcji.

Wszystkie te „ozdoby" wyglądają nader smutnie. Do niedawna było jeszcze gorzej. Mury budynku upstrzone były podartymi i poplamionymi afiszami, plakatami i hasłami. Wielu członków załogi sarkało na te nieporządki. Niektórzy indywidualnie próbowali ozdobić fabrykę. Palacz kotłowni, **Stefan Maksajda**, na przykład po godzinach pracy wymalował na jednym z budynków ogromnego gołębia pokoju z odpowiednim hasłem. Wreszcie egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej pod wpływem artykułu sekretarza KD Górna — Prawy na temat znaczenia propagandy poglądowej w zakładzie pracy, postanowiła wespół z radą zakładową opracować jak najszybciej różnorodne formy tej propagandy, aby zmobilizować ona robotników do zwiększenia wydajności pracy, do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych. Załoga przyjęła z radością postanowienie komitetu zakładowego. Rychło napłynęły zobowiązania. Stolarze: **Zenon Michalak, Ludwik Magnuszewski, Tadeusz Hanzlik** i inni postanowili przygotować kilka tablic ze wskaźnikami produkcji. Zostaną one umieszczone na zelektryfikowanym kiosku i będą zawierały wykresy, wskazujące wydajność na krosno, wrzeciono i roboczo-godzinę, wykres wykonywania baz produkcyjnych oraz jakości produkcji i rentowności zakładów. Nad tablicami palić się będą kolorowe światła: światło żółte oznacza niebezpieczeństwo — dany oddział nie wykonuje planu; światło niebieskie stwierdza, że plan wykonano w 100 proc.; światło czerwone — to symbol zwycięstwa załogi oddziału — przekroczenie planu produkcyjnego.

Aby spopularyzować wśród załogi postacie czołowych pracowników fabryki, urządzony zostanie skwer, na którym wśród zieleni staną białe ławki, a na stalugach — wielkie portrety przodujących robotników. Na dwóch tablicach—białej i czarnej zamieszczać się będzie nazwiska przodowników pracy oraz bumelantów. Metoda ta bez wątpienia pobudzi załogę do większych wysiłków i przyczyni się do zlikwidowania spóźnień i lekceważącego stosunku do pracy. Pomyśleliśmy także o obrotowym stoisku prasy, na którym rozlepiony będzie ostatni numer „Głosu Robotniczego" oraz „telegram zakładowy", donoszący o najważniejszych wydarzeniach z terenu fabryki.

Zmieni się zupełnie wygląd sal produkcyjnych. Zostaną one przyozdobione portretami przodowników pracy. Na ich maszynach znajdą się tablice i proporczyki. Na wózkach, krążących po zakładzie z przędzą i materiałami, widnieć będą napisy, donoszące o ostatnich osiągnięciach poszczególnych oddziałów zakładu. W tych oddziałach, które nie nadążają w wykonaniu planu, znajdą się ruchome stoiska z alarmującymi zestawieniami cyfrowymi, które wykażą robotnikom, jak wielkie straty powoduje ich niedostateczna wydajność.

Wszędzie, na każdym kroku, robotnicy naszych zakładów napotykać będą hasła wzywające do wzmożenia walki o wykonanie Planu 6-letniego, walki o pokój.

Pomysły kierownictwa organizacji partyjnej, projekty, wysuwane przez robotników, należałoby jak najszybciej zrealizować. Organizacja partyjna wzięła sobie mocno do serca sprawę wykonania tych projektów. Egzekutywa organizacji czuwa nad realizacją zobowiązań, podjętych przez członków załogi. Już dzisiaj prace postępują szybko naprzód. Wiele twórczej inicjatywy wykładają robotnicy: **Józef Koprowski, Tadeusz File i szereg in.** Załoga ZPB im. Kunickiego pragnie, aby ich zakład przybrał inny wygląd, żeby widać było, że robotnicy znają dokładnie swe plany produkcyjne, że wiedzą, o co walczą, a to mobilizuje ich do zwiększania wydajności. **Robotnicy zdają sobie sprawę, że propaganda poglądowa pozwoli im z większą niż dotychczas świadomością walczyć o wykonanie zadań produkcyjnych, że rozwinie i pogłębi ruch współzawodnictwa pracy i przyczyni się do usunięcia wielu trudności, z jakimi borykali się dotychczas.**

JAN MICHALAK
sekretarz podstawowej organizacji partyjnej ZPB im. Kunickiego

FRANCISZEK GROCHALSKI
Przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej

Rady narodowe w wiosennej akcji siewnej

W oparciu o postanowienia Prezydium Rządu — Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi powzięło uchwałę w sprawie zabezpieczenia wykonania wiosennej kampanii siewnej na terenie naszego województwa. Uchwała przewiduje mobilizację wszystkich czynników do realizacji zadań, które stoją przed nami w okresie wiosny 1951 roku. Pierwsza faza prac obejmuje narady gospodarcze organizowane przez prezydia rad narodowych. W naradach tych biorą udział przedstawiciele komisji rolnych, wydziałów rolnictwa i leśnictwa, CRS, PZGS, względnie GS, Centrali Nasiennej, ZSCh oraz innych instytucji i organizacji, zainteresowanych przebiegiem akcji wiosennej. Narady takie odbyły się już na szczeblu wojewódzkim i powiatowym, a obecnie mają one miejsce w poszczególnych gminach. Celem ich jest zapoznanie się z planem siewów wiosennych, przeanalizowanie błędów popełnionych w kampaniach poprzednich oraz wypracowanie metod pracy na obecny sezon. W następnej fazie nastąpi doprowadzenie i przedyskutowanie planów w gromadach, już z bezpośrednio zainteresowanymi chłopami.

Szczególną troską otoczone być muszą nasze państwowe gospodarstwa rolne i spółdzielnie produkcyjne. Obowiązkiem prezydiów rad narodowych wszystkich szczebli oraz Państwowej Służby Rolnej jest dopilnowanie szybkiego opracowania szczegółowej akcji wiosennej przez PGR i spółdzielnie produkcyjne, przy czym fachowcy z aparatu rad narodowych obowiązani są do niesienia pomocy w opracowaniu tych planów.

Do rad narodowych należy obowiązek dopilnowania wykonania tych prac do 20 lutego br. Rady narodowe winny skontrolować również i dopilnować, aby już w pierwszych dniach marca zostały zakończone prace związane z przygotowaniem sprzętu uprawowego i siewnego oraz z zaopatrzeniem się w materiały pędne, smary, części zamienne i inne artykuły przez instytucje dysponujące parkiem maszynowym jak PGR, POM, SOM. Państwowe gospodarstwa rolne winny nadto przygotować jednolite ziarno siewne na wymianę dla mało i średniorolnych chłopów.

Plany produkcyjne w PGR i spółdzielniach produkcyjnych winny być szczegółowo omówione na ogólnych zebraniach robotników rolnych względnie spółdzielców.

Państwowe i Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe, obok przygotowań technicznych, winny opracować plany użycia parku maszynowego, uwzględniając maksymalny stopień wykorzystania będących w ich posiadaniu traktorów i maszyn towarzyszących jak pługi, siewniki itp.

Techniczna Obsługa Rolnictwa winna niezwłocznie zakończyć remonty maszyn i dokonać rozmieszczenia w terenie warsztatów podręcznych i punktów obsługi sprzętu przez mechaników objazdowych

Aparat handlowy, a więc CRS i podległe mu ogniwa terenowe, zobowiązany jest do zaopatrzenia się i sprawnego rozprowadzenia niezbędnych w akcji artykułów, a w szczególności nawozów.

W odniesieniu do gospodarstw indywidualnych biedniackich i średniackich szczególną uwagę przywiązuje się do właściwego zaplanowania i przeprowadzenia pomocy sąsiedzkiej. Dekret o pomocy sąsiedzkiej jest bardzo ważnym instrumentem w rękach organów władzy ludowej oraz mało i średniorolnych chłopów w ich walce z wyzyskiem na wsi.

Instytucja pomocy sąsiedzkiej nie została należycie wykorzystana w czasie poprzednich kampanii siewnych. Zdarzały się wypadki wypaczania jej istoty przez niektóre terenowe rady narodowe. Traktowano tę sprawę z czysto formalnego punktu widzenia. Opracowywano plany w gminach, lecz później nie kontrolowano ich wykonania. Kułacy wykorzystywali ten brak kontroli, aby jeszcze raz pogwałcić prawo państwowe. Nakazane prace w ramach pomocy sąsiedzkiej wykonywali w sposób niedbały i narażali w ten sposób biedotę na poważne straty.

Ten stan rzeczy musi ulec radykalnej zmianie w tegorocznej wiosennej akcji siewnej. Gminne rady narodowe są obowiązane nie tylko do opracowania planu pomocy sąsiedzkiej w taki sposób, by stała się ona istotną pomocą dla chłopów mało i średniorolnych, nie posiadających maszyn i siły pociągowej, lecz muszą stale w ciągu całego okresu trwania akcji kontrolować jej wykonanie. Rady muszą zmobilizować biedotę wiejską do walki z oporem kułackim na tym odcinku, demaskować na każdym kroku próby wyzysku i zdecydowanie stosować sankcje karne do tych, którzy chcąc szkodzić Polsce Ludowej, łamią jej prawo państwowe. Powiatowe zaś rady i Woj. R. N. muszą wyciągać odpowiednie wnioski w stosunku do tych wszystkich, którzy będąc w aparacie państwowym zaniedbują swe obowiązki wobec biedoty wiejskiej i chłopów średniorolnych.

Terenowe rady narodowe mają więc olbrzymie zadania do realizacji w okresie wiosennej akcji siewnej. Opracować plan akcji, mobilizować masy pracującego chłopstwa do ich wykonania, koordynować wysiłki wszystkich instytucji powołanych do współpracy przy wykonaniu kampanii i wreszcie kontrolować stale sprawność przebiegu akcji i tam gdzie trzeba — niezwłocznie interweniować — oto krótko ujęte zadania rad narodowych na odcinku gospodarki rolnej w okresie wiosennym 1951 roku.

Wykonanie tych zadań możliwe jest tylko przy pełnej mobilizacji samych rad narodowych, zagadnienia akcji siewnej muszą omówić wszystkie rady na swoich sesjach. Do wykonania zadań muszą ustawić się w sposób bojowy prezydia rad narodowych. Szczególny nacisk należy położyć na całkowite uruchomienie komisji rolnych rad narodowych. Ich zadaniem będzie nieustanna kontrola pracy prezydiów rad na tym odcinku służby rolnej, placówek handlu uspołecznionego, Państwowych i Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych, placówek bankowych finansujących akcję oraz wszystkich innych instytucji zainteresowanych w sprawnym wykonaniu tegorocznej kampanii wiosennej. Ich obowiązkiem będzie dopilnować, by praca wszystkich organów Państwa na tym odcinku była nacechowana prawdziwą troską o podniesienie poziomu pracy naszego rolnictwa i walką o coraz większą wydajność. Ich zadaniem będzie przede wszystkim dbać o właściwą polityczną, klasową stronę pracy, o to, by z pomocy Państwa korzystali biedni i średniorolni chłopi — bo tą drogą pogłębiamy polityczną i klasową świadomość pracujących chłopów, zbliżamy ich coraz bardziej do klasy robotniczej i jej Partii, przełamujemy istniejące jeszcze opory pozostałe z dawnych nawyków, przyzwyczajeń i zastraszania biedoty przez kułaków oraz wykazujemy słuszność linii politycznej naszego Państwa Ludowego.

Brygada najwyższej jakości

Oriechowskiego Kombinatu Włókienniczego

Brygada tkaczy, na której czele stoi Zinaida Bojko, jest najlepsza w Oriechowskim Włókienniczym Kombinacie. Obsługuje 48 warsztatów, przy czym sama **Bojko pracuje przy 12 warsztatach, Lipatowa przy 16, Szybajewa przy 12, Gwoździewa przy 8.**

Na wszystkich warsztatach widnieją czerwone chorągiewki. Umieszcza się je na maszynach przodowników pracy — to już stało się tradycją w radzieckich zakładach.

Brygada Bojki pierwsza w kombinacie wykonała **plan powojennej pięciolatki**, ukończywszy go przedterminowo **w listopadzie 1949 roku.**

— Zdawało nam się, że osiągnęliśmy szczyt mistrzostwa — opowiada Zinaida Bojko — ale wkrótce przekonaliśmy się, że do istotnego mistrzostwa jeszcze nam daleko. Pewnego razu nastąpiło zdarzenie, które głęboko wstrząsnęło tkaczkami. Pomocnik majstra w Krasnochełmskim Włókienniczym Kombinacie, Aleksander Czutkich, wystąpił z inicjatywą **przystąpienia do walki o oddawanie produkcji tylko najlepszej jakości. Apel Czutkicha znalazł szeroki oddźwięk w naszej fabryce.**

Zwołano zebranie produkcyjne, na które przybyli robotnicy, majstrowie, inżynierowie, technicy. Wystąpił dyrektor fabryki, Mikołaj Orłow. Trzymał on w rękach kawałki różnorodnych materiałów doskonałych gatunków. Ale oto dyrektor rozwinął jeden z tych kawałków i pokazał na nim ledwo dostrzegalne wypuszczenia osnów, supełki, a po środku tkaniny długie końce nitek, pozostawione przez tkacza przy związywaniu osnowy.

— Na tym zebraniu — ciągnęła dalej swe opowiadanie — **postanowiliśmy pójść za przykładem Aleksandra Czutkicha.** Od razu pomyślałem: **brygada nasza wytwarza 96 proc. towaru pierwszej jakości — będzie więc obecnie uzyskiwać całych 100 proc.**

Zaczęliśmy od generalnego sprawdzenia, wyczyszczenia i wysmarowania warsztatów. Pomocnik majstra, Kruczynin, przejrzał wszystkie mechanizmy, skontrolował, czy czółenka są w porządku, czy nie ma jakiegoś uszkodzenia, które mogłoby spowodować zryw w osnowie. Kruczynin opracował dokładny plan przeglądania i zapobiegawczego remontu warsztatów. Postarał się o potrzebne narzędzia i ułożył je w odpowiedniej kolejności, aby wszystko było pod ręką. W wyniku staranniejszej naprawy **warsztaty zaczęły pracować bez jakichkolwiek usterek.**

Ze swej strony tkaczki udoskonaliły sposoby swej pracy, ustaliły co do sekundy każdy ruch przy uruchamianiu czółenek, związywaniu zewnętrznych nici. Ułożyły dokładnie marszrutę obchodzenia warsztatów Wszystkie operacje: zniżanie czółenka, usuwanie zrywów, uruchomienie warsztatu i inne zaczęły wykonywać szybciej, ale bez gorączkowego pośpiechu. Jeszcze surowiej zaczęto sprawdzać jakość wątku i osnowy, jak również uważać, aby nie zdarzały się cewki ze słabym nawinięciem. Każdą cewkę w czółenku wyrabiano do końca. Przy wiązaniu zerwanych nici pozostawiano tylko najkrótsze końce.

Już po miesiącu brygada Bojki obniżyła ilość odpadków przędzy z 5 do 4 procent, później do 3, a następnie do 2,2 proc. Wkrótce zaczęto wytwarzać **wyłącznie tkaninę I gatunku**

Centralny Komitet Związku Zawodowego Włókniarzy oraz Ministerstwo Lekkiego Przemysłu ZSRR przyznały brygadzie Bojki miano **brygady najlepszej jakości.**

Komitety partyjny i związkowy — wespół z aktywem kombinatu — omówiły zagadnienie przeprowadzenia przy udziale czynnika społecznego przeglądu technicznego urządzeń oraz zorganizowania na zmianach „szkół jakości", wybrały społecznych kontrolerów i komisje kontrolne, które zebrały dziesiątki racjonalizatorskich wniosków. W poszczególnych oddziałach fabryki pojawiły się **tablice, przedstawiające osiągnięcia współzawodniczących.** Tablice te okazały się bardzo skuteczne. Każdego dnia kontrolerzy społeczni składają sprawozdania o tym, jak wykorzystywane są maszyny, jak wykonywane są normy.



Aleksander CZUTKICH, twórca brygad najwyższej jakości produkcji, laureat Nagrody Stalinowskiej.

Obok tablic widnieją **karty jakości**, na których zamieszczane są ostatnie osiągnięcia stachanowców, wypadki obniżenia jakości i środki, przedsięwzięte w celu usunięcia tych niedociągnięć.

Stachanowcy udzielają koleżeńskiej pomocy pozostającym w tyle robotnicom. Stachanówka **Szybajewa** postanowiła pomóc swej towarzyszce **Łopacinej**. Rezultat tej socjalistycznej współpracy nie kazał na siebie długo czekać. W przeciągu 6 miesięcznej nauki Łopatina zwiększyła trzykrotnie produkcję towaru pierwszego gatunku. Szybajewa wyszkoliła cztery osoby — a cała brygada Bojki — 20.

Brygada Bojki, to **zgodny i zespolony kolektyw.** Robotnice pomagają sobie nawzajem, jak również swym zmianowym. Po skończonej zmianie robotnice nie spieszą do domów. Pozostają w oddziale, aby pomóc następnej zmianie przy uruchomieniu warsztatów i rozpoczęciu rytmicznej pracy. To uczucie przyjaźni i wzajemnej pomocy rodzi wspólnota celu, zrozumienie obowiązku wobec narodu — **dać krajowi więcej pięknych, dobrej jakości tkanin.**

Wzmógłszy wydajność pracy i podniósłszy jakość towaru, brygada powiększyła zarazem o półtora razy swe **zarobki.**

— To, o czym obecnie najczęściej mówią i marzą oriechowskie tkaczki — oświadczyła Bojko — to jest dzień, w którym cała fabryka stanie się **przedsiębiorstwem najlepszej jakości.**

I dzień ten nie jest daleki. Już obecnie kombinat posiada **około 900 takich brygad, jak brygada Bojki.**

Sergiusz Małkow.

Więcej uwagi sprawie współzawodnictwa

o wyższą wydajność

Niedługo minie drugi miesiąc od chwili rozpoczęcia w zakładach przemysłu bawełnianego współzawodnictwa zespołów tkackich o wyższą wydajność. Do współzawodnictwa tego, które ma mobilizować załogi do wykonania i przekraczania norm produkcyjnych, przystąpiły wszystkie tkalnie bawełniane.

W wielu zakładach organizacja związkowa wraz z przodującymi członkami załogi wypracowała swoiste formy realizacji współzawodnictwa o wyższą wydajność. W ZPB im. Okrzei np. słabe tkaczki powierzono opiece dawnych przodowników pracy, zatrudnionych obecnie w kontroli produkcji lub w aparacie partyjnym i związkowym. Opiekun obowiązany jest co dzień interesować się produkcją „swoich" tkaczek, uczyć je właściwych metod pracy, pomagać usuwać trudności. Wyniki tej pomocy są nadspodziewane. **Tkaczka Wilanowska dzięki opiece kontrolera Wojciechowskiego podniosła swą wydajność z 96,1 proc. na 104,2 proc. wykonania bazy.** Tkaczka Szymańska pod czujnym okiem tow. Balcerzaka także przekroczyła znacznie stuprocentowe wykonanie bazy. W ZPB im. Bytomskiej, dzięki doprowadzeniu planów do warsztatów, dzięki codziennej kontroli wykonania tych planów, dzięki zainteresowaniu się wydajnością każdego tkacza, produkcja stale wzrasta i obecnie **zakłady te osiągają najwyższą w Polsce wydajność na krosnogodzinę.**

W ZPB im. Szymańskiego wprowadzono ciekawy system doszkalania małowykwalifikowanych majstrów. Ustawiono mianowicie w świetlicy krosno, które gorzej pracujący majstrowie składają, ustawiają i remontują pod okiem kierownika. Godne uwagi są także zastosowane w tych zakładach formy doprowadzania planów do każdego robotnika. W salach umieszczono tablice orientacyjne, na których widnieją ilości wątków, przewidzianych na każde krosno. Majstrowie zaś otrzymali książki kontrolne, w których zapisują ilość wątków przerobionych dziennie na każdym warsztacie.

Nowe współzawodnictwo wysuwa na pierwszy plan konieczność harmonijnej współpracy całego zespołu z majstrem. Doświadczenie wykazuje, **że dobre wyniki zespołu zależą od współpracy, jaka istnieje między jego członkami oraz od pomocy, od zainteresowania się pracą tkaczy ze strony majstra.** Jeżeli majster dba o stan warsztatów, jeżeli co dzień bada stopień wykonania baz przez poszczególne tkaczki i od razu usuwa przeszkody, jeżeli sam szkoli słabe tkaczki i kontroluje pracę instruktorek — zespół z każdym tygodniem osiąga coraz lepsze rezultaty.

Najlepszym tego dowodem są wyniki pracy trzech zespołów w Nowej Tkalni ZPB im. Stalina. **Zespół majstra Bernarda Bocheńskiego, który w listopadzie ubiegłego roku notował 98,2 proc. wykonania planu, w styczniu podniósł produkcję do 120,7 proc. Zespół majstra Klemensa Borowca — z 97,8 proc. w listopadzie podskoczył do 125,3 proc. w styczniu. Zespół ZMP-owca Zygmunta Sokoła z 97,6 proc. w listopadzie osiągnął 121 proc. w grudniu. Jednocześnie zespoły te zlikwidowały postoje do 2,2 proc.**

Jest rzeczą jasną, że staranne przygotowanie współzawodnictwa, kontrola wyników poszczególnych zespołów ze strony kierownictwa, pomoc i opieka ze strony organizacji partyjnej i związkowej dają pożądane rezultaty. **ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPB im. Bytomskiej, ZPB im. Okrzei, ZPB im. R. Luksemburg wykazują stale wzrastającą wydajność.**

Nie wszędzie jednak nowa forma współzawodnictwa spotkała się z takim zainteresowaniem, nie wszędzie doceniono jej wielkie znaczenie dla sprawy podniesienia wykonania planów produkcyjnych. W **ZPB im. Marchlewskiego** ogromna większość zespołów tkackich **nie** pracuje kolektywnie. Brak tutaj odpowiedzialności majstrów, brak wysiłków ze strony pomagaczek, które nie współpracują z tkaczkami. Wprawdzie kierownictwo oraz organizacja partyjna udzielają tkaczom i majstrom wskazówek jak należy pracować, lecz nikt nie kontroluje, czy wskazówki te są wcielane w życie. Nie propaguje się osiągnięć dobrych zespołów. Nie stosuje się form propagandy poglądowej. W **ZPB im. Gen. Waltera** wprawdzie uchwałą egzekutywy postanowiono wzmóc odpowiedzialność majstrów i kontrolę wyników poszczególnych tkaczy, lecz uchwała pozostała tylko na papierze.

Jest rzeczą zrozumiałą, że wymienione wyżej fakty (a można by ich przytoczyć znacznie więcej), powinny zaalarmować Zarząd Główny Związku Włókniarzy, powinny skierować jego uwagę na zakłady, w których współzawodnictwo o większą wydajność nie przynosi przewidzianych rezultatów. Regulamin współzawodnictwa w punkcie 12 mówi wyraźnie, że „arkusze zbiorcze z osiągniętych wyników przez zespoły, biorące udział we współzawodnictwie w poszczególnych zakładach pracy, należy przedkładać po zakończeniu każdego miesiąca do dnia 10-go". Arkusze te stanowiłyby dokładny obraz wyników współzawodnictwa w poszczególnych zakładach i pozwoliłyby na szybką interwencję. Tymczasem, **chociaż upływa już drugi miesiąc, do Zarządu Głównego wpłynęło zaledwie... jedno sprawozdanie z ZPB im. Bytomskiej.**

Akcja, która z początku wywołała duże zainteresowanie, zaczyna obecnie słabnąć, zarówno rady zakładowe, jak i organizacje partyjne wypuściły ją z pola swego widzenia, swej opieki i pomocy. Słabo i powierzchownie porusza się to ważne zagadnienie na zebraniach egzekutyw i podstawowych organizacji partyjnych. Skutki tego są takie, że znaczna część zakładów bawełnianych nie wykonała planu w pierwszym miesiącu bieżącego roku.

Podstawowym warunkiem wykonania planów produkcyjnych jest stuprocentowe wykonanie baz, jest osiągnięcie zaplanowanej wydajności przez każdego członka załogi. Współzawodnictwo o większą wydajność trwa nadal i powinno stale przybierać na sile. Trzeba wzmóc kontrolę wyników poszczególnych zespołów, trzeba, aby sprawą wzmożenia wydajności żyły co dzień organizacje partyjne i związkowe, docierając poprzez swoje grupy do każdego tkacza, wnikając w przyczyny jego niedostatecznej wydajności, mobilizując majstrów do współpracy z zespołem, do likwidacji postojów, do udzielania pomocy tkaczom. Zarząd Główny Związku Włókniarzy — inicjator współzawodnictwa o większą wydajność — powinien jak najszybciej zebrać wyniki współzawodnictwa ze wszystkich zakładów i w tych, które nie osiągają jeszcze zaplanowanej wydajności — wzmóc walkę o usunięcie przeszkód.

Przodujące Zakłady im. Bytomskiej, Dzierżyńskiego i inne wykazały, że stuprocentową wydajność można osiągnąć. Taką wydajność powinny w jak najkrótszym czasie osiągnąć wszystkie zakłady bawełniane, rozwijając i pogłębiając ruch współzawodnictwa o pełne wykonanie baz akordowych.

H. SAMSONOWSKA



Dnia 16 bm. na MDM odbyła się próba zorganizowania dostaw materiałowych na budowę przy pomocy kontajnarów, tj. klatek metalowych wykonanych z odpadków żelaza budowlanego. Kontajnary wykonane zostały wg. wzorów radzieckich przez Centralę Sprzętu Budowlanego. (Fot-AR.)

ADAM GINSBERT
Zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi

W przededniu wyborów do komitetów blokowych

W tym tygodniu rozpoczną się w naszym mieście wybory do komitetów blokowych, które staną się przedłużeniem działalności rad narodowych i ogniwem wiążącym rady z szerokimi masami mieszkańców. Fakt dokonania wyborów stanowić będzie dalszy, wyższy etap realizacji zadań postawionych przed radami narodowymi przez IV i V Plenum KC naszej Partii w dziedzinie utrzymania stałej i silnej więzi z masami pracującymi.

Komitety blokowe jednoczyć będą ogół obywateli naszego miasta w walce o utrwalenie pokoju i realizację zadań Planu 6-letniego, stając się podstawowym czynnikiem organizacyjnym współżycia mieszkańców bloku i starając się o zaspokojenie w pełni ich potrzeb społecznych i indywidualnych.

Aby jednak komitety blokowe zyskały u ogółu ludności należyty autorytet, muszą wykazać się one wypełnieniem istotnych zadań w dziedzinie poprawy warunków bytowych szerokich mas pracujących. Komitety blokowe przez aktywizację mieszkańców bloku na bazie poprawy ich warunków bytowania wytworzyć winny w tych mieszkańcach przeświadczenie o możliwości usunięcia codziennych trudności i bolączek we własnym zakresie. **Musi ustać stałe oglądanie się na kogoś i stałe narzekanie, że ten nieokreślony ktoś nie zrobił czegoś, co ułatwiło by innym życie. Swoje własne sprawy muszą wziąć w swe ręce sami mieszkańcy, aby wspólnym wysiłkiem budować lepsze jutro naszego miasta, siłę i moc naszego kraju.**

Trzeba, ażeby nowoobrane komitety blokowe pogłębiły w najszerszych masach świadomość tego, że **dobrobyt i szczęście ogółu mieszkańców uzależnione są najściślej od rezultatów walki o pokój**, którą pod przewodem Związku Radzieckiego toczą wszystkie narody świata. Trzeba, ażeby komitety blokowe mobilizowały szerokie rzesze mieszkańców do realizacji tych doniosłych zadań, które w dziedzinie poprawy warunków komunalnych Łodzi zakreśla Plan 6-letni.

Komitety blokowe winny stać się pomocniczym organem społecznym dzielnicowych rad narodowych, wiążącym aparat rad z potrzebami łódzkiej klasy robotniczej.

Towarzysz Bierut, mówiąc o roli rad, powiedział:

„System władzy demokracji ludowej nie jest niezmienny, tendencją jego rozwoju jest dążenie do coraz większego wciągania milionowych mas pracujących do współrządzenia państwem, coraz większego powiązania aparatu państwa demokracji ludowej z potrzebami tych mas".

Dlatego więc nowowybrane komitety blokowe winny wpływać nie tylko na społeczną i polityczną aktywizację szerokich mas, ale jako aparat inicjatywy mas wywołać zwiększoną aktywność dzielnicowych rad narodowych. Komitety blokowe winny stać się dla rad dzielnicowych podstawowym źródłem niezbędnych materiałów, które pozwolą zaplanować gospodarkę terenową w sposób najbardziej odpowiadający istotnym potrzebom łódzkiej klasy robotniczej.

Ażeby jednak wykształcić w nowo obranych komitetach blokowych te cechy współgospodarza miasta, **muszą rady dzielnicowe,** a w szczególności ich prezydia, **otoczyć komitety blokowe opieką, muszą udzielać im przez stały instruktaż skutecznej pomocy w działaniu.**

Dlatego też poziom i zakres działalności komitetów blokowych zależeć będzie, szczególnie w pierwszym okresie, od skali tej pomocy.

Prezydia DRN muszą dogłębnie zdać sobie sprawę z tego, że żywa, pełna treści działalność komitetów blokowych, jest podstawowym czynnikiem związania systemu rad z szerokimi masami.

Dzielnicowe rady narodowe winny uważnie przysłuchiwać się głosom komitetów blokowych. Jeżeli w ogniu krytyki ze strony komitetów blokowych dzielnicowe rady wykorzystają pozytywne momenty tej krytyki dla usunięcia swych błędów i braków, to praca rad nabierze w silniejszym stopniu klasowego charakteru, a dzielnicowe rady narodowe zdobędą w szerokich masach należyty autorytet.

Masy pracujące Łodzi dały już niejednokrotnie dowody swego wysokiego uspołecznienia. Zespołowy wysiłek mieszkańców Dąbrowy, Radogoszcza, Stoków i Cyganki pomógł nam w budowie nowych linii tramwajowych. Mieszkańcy ulicy Abramowskiego czynnie pomagali w przebudowie zamieszkanego przez nich bloku mieszkalnego. W odgruzowaniu Bałut uczestniczyły tysiące mieszkańców Łodzi.

Świadomi doniosłej roli komitetów blokowych w organizacji życia miasta, winniśmy powołać w skład komitetów najlepszych przedstawicieli łódzkiej klasy robotniczej, wykazujących wysoki poziom świadomości politycznej i wyrobienia społecznego i dających gwarancję dbałości o dobro publiczne w interesie szerokich mas. W skład komitetów blokowych wejść powinny w szerokim zakresie kobiety, którym bolączki i potrzeby terenu są częstokroć najlepiej znane.

U progu rozpoczynającej się akcji wyborczej należy wyrazić nadzieję, że obywatele naszego miasta masowym udziałem w zebraniach wyborczych dadzą wyraz swej świadomości społecznej dla spraw komitetów blokowych, a nowopowstałe komitety w oparciu o zaufanie szerokich mas staną się istotnym czynnikiem przebudowy współżycia ogółu mieszkańców według zasad socjalistycznych.

Kobiety wykonywują swe zobowiązania

Kobiety zatrudnione w Polskich Zakładach Pasów, Artykułów Technicznych i Rymarskich podjęły szereg zobowiązań, które realizują przy wydatnej pomocy rady kobiecej, podstawowej organizacji oraz rady zakładowej. Cały III oddział, tzw. portfelarze, zobowiązał się podnieść jakość produkcji do poziomu wykluczającego braki. Walka o zmniejszenie braków przynosi pozytywne i realne wyniki. Ilość braków spadła z 20 do 8 proc. Przodownica pracy Juryska — kaletniczka, ani na chwilę nie przerywa swej pracy pragnąc nie tylko wykonać swą bazę w 135 proc., tak jak się zobowiązała, ale i przekroczyć ją. **Okazuje się, że tow. Juryska wykonuje swe zobowiązanie, osiągając 148 proc. bazy.**

Sprawnie migają ręce robotnicy brygady Krystyny Helińskiej. Ruchy rąk opanowane, nie marnują napróżno ani jednej minuty. Świeżo przykrojona skóra szybko zamienia się w piękne, gotowe, pachnące świeżością, portfele. Brygada, która postanowiła wykonać swą bazę w 107 proc. — wyrabia 118 proc.

Zakurzona skórzanym pyłem młoda szarfaczka z oddziału krajalni, ZMP-ówka **Aurelia Trzewikowska** — uśmiecha się do nas. Koło jej maszyny obraca się z turkotem. Szybko znika stos skór z jednej strony, narastając po drugiej stronie w wysokie piramidy już pociętych płatów.

— „Pragnę dopędzić moje koleżanki, gdyż byłam chora i nie pracowałam, a nie chcę pozostać w tyle za niemi. Muszę wykonać swoje zobowiązanie w 150 proc. — **powiada Aurelia Trzewikowska.**

Zapał, z jakim pracuje, aby uczcić dzień 8 marca, daje pewność, że nie tylko wykona je, ale i przekroczy. Już dziś realizuje 148 proc. bazy.

T. S.

Przodownice Czynu 8 Marca

Feliksa Bojanowska



Każdy w ZPB im. Włady Bytomskiej wie, że kto dostanie się pod opiekę instruktorki **Feliksy Bojanowskiej**, to żeby nie wiem jakie miał trudności z wykonaniem baz — pod jej okiem, jej troskliwą opieką rychło wykształci się w wykwalifikowanego tkacza.

Młode tkaczki garną się do niej, nie tylko dlatego, że stosuje ona bardzo proste i jasne metody nauczania, lecz i dlatego, że odnosi się do nich tak troskliwie jak rodzona matka. Można śmiało powiedzieć, że Feliksa Bojanowska w całym tego słowa znaczeniu wychowuje młode kadry tkaczek na świadome bojowniczki o wykonanie planów produkcyjnych.

Feliksa Bojanowska pracuje aktywnie w organizacji Ligi Kobiet i jednocześnie pełni funkcję męża zaufania. **Na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet ob. Bojanowska zobowiązała się doszkolić wszystkie tkaczki niewykonujące jeszcze swych baz produkcyjnych.** Z jeszcze większym zapałem i ofiarnością przekazuje młodym tkaczkom swą wiedzę fachową i swe doświadczenie.

Ruch racjonalizatorski

przyczynia się do obniżenia kosztów produkcji

W procesie produkcji wielką rolę odgrywają wszelkie ulepszające ten proces pomysły racjonalizatorskie. Podjęta w roku ubiegłym szeroka akcja upowszechnienia pomysłów racjonalizatorskich i **opieka, którą otacza nasze Państwo Ludowe i Partia inicjatorów nowych metod pracy, przyczyniły się w poważnym stopniu do szybkiego rozwoju ruchu nowatorskiego i racjonalizatorskiego.**

Kierownictwa zakładów, organizacje partyjne i związki zawodowe powinny włożyć jak największy wysiłek we wciągnięcie szerokich rzesz robotników do ruchu racjonalizatorskiego, zwłaszcza tam, gdzie nie jest on jeszcze w sposób dostateczny rozwinięty. A takich zakładów mamy wiele.

Tow. Donder z ZPB im. Kunickiego pisząc o rozwoju klubu racjonalizatorów przy tamtejszych zakładach stwierdza, że ilość jego członków poważnie wzrosła, odbywają się stałe zebrania mające na celu rozpowszechnienie dokonanych usprawnień i znalezienie nowych. Ale nie znaczy to, że klub przy ZPB im. Kunickiego pracuje już dobrze. Stoi temu na przeszkodzie przede wszystkim **niedostateczny udział kierownictwa zakładów w popularyzacji działalności klubu. Stąd też nikła frekwencja przodowników pracy na zebraniach oraz zbyt mały udział personelu technicznego.**

Drugie poważne niedociągnięcie to opieszałość CZPB w załatwianiu wniosków racjonalizatorskich. Np. pomimo wielokrotnej interwencji **Centralny Zarząd nie zatwierdził dotychczas wniosku ob. Albina Dreslera,** usprawniającego puszczadło przy krośnie, złożonego już w październiku ub. roku. **Takie postępowanie oczywiście zniechęca racjonalizatorów i tamuje ich inwencję twórczą.**

Dobrze pracuje klub przy ZPDz. im. Emilii Plater. Niemała jest w tym zasługa ścisłej i harmonijnej współpracy pomiędzy kierownictwem technicznym a członkami klubu, którzy poszczycić się mogą wieloma poważnymi osiągnięciami. I tak np. ob. **Staroński Tadeusz** zastosował zastępczy krążek do aparatu Grausera na cewiarce zaoszczędzając w ten sposób 50 proc. zużywanych dotąd ilości parafiny. **Ob. Piotr Ilin** zastosował zawór kulkowy do pompy, zaoszczędzając na wodzie 87.600 zł rocznie. **Franciszek Jesionek** zamiast drogich importowanych sprężyn, przy maszynach dziurkowych wprowadził krążek gumowy, powodując tym ograniczenie do minimum postojów maszyn. **Jadwiga Bogucka** udoskonaliła metodę przyszywania tasiemek, co pozwoliło na zmniejszenie ilości maszyn, wykonywających tę czynność.

Wszystkie wymienione tu wnioski nadają się do rozpowszechnienia w całym przemyśle dziewiarskim, a kierownictwo klubu sygnalizuje już o nowych pomysłach, co dowodzi dużej aktywności członków i całej załogi.

Zdarzają się jednak również wypadki wypaczania jakiejś idei racjonalizatorskiej. Pisze nam o tym **tow. Sokół z ZPB im. Stalina.** Realizowano tam jeden z pomysłów nowatorskich: zainstalowano przy krochmalarkach specjalne lampy grzejnikowe, skracające czas suszenia osnowy. **Cóż z tego, kiedy lampy zainstalowane zostały tylko prowizorycznie, a ich włączenie i uruchomienie na stałe pozostaje z niewiadomych przyczyn w zawieszeniu. Lampy te są bardzo kosztowne, jednak założone tylko prowizorycznie nie spełniają swego przeznaczenia. W sumie pożyteczny pomysł racjonalizatorski nie został zrealizowany do końca i zamiast obniżenia kosztów na razie je tylko podwyższył. Co na to organizacja partyjna, rada zakładowa i administracja ZPB im. Stalina?**

Racjonalizatorom trzeba pomagać i to stale. **Zadaniem kierownictwa zakładów, organizacji partyjnych i rad zakładowych jest stworzenie im takich warunków, aby praca ich dawała coraz to lepsze rezultaty.** Niewykorzystane rezerwy produkcyjne czekają, aby je wyzwolić i skierować na właściwą drogę, umożliwiającą wygospodarowanie wielkich sum, które przyspieszą wykonanie zadań przewidzianych w Planie 6-letnim. Zadania te spoczywają w poważnej mierze właśnie na zakładowych klubach racjonalizatorów.

(C)

Od pracy organizacji partyjnych zależy

dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej

Przyswojenie doświadczenia przodujących w budowaniu i walce o rozwój spółdzielni produkcyjnych organizacji partyjnych — to źródło, które kryje w sobie ogromne możliwości dla podniesienia ogólnej walki o spółdzielczość produkcyjną na nowy, wyższy etap. Źródło to — niestety — dotychczas nie jest należycie wykorzystane.

A przecież mamy już dziś wiele przykładowych, przodujących spółdzielni, które swe wspaniałe sukcesy zawdzięczają przede wszystkim bojowej postawie, aktywnej i przy pomocy właściwych metod realizowanej pracy podstawowych organizacji partyjnych.

W Godzianowie, powiatu skierniewickiego, z **inicjatywą zorganizowania spółdzielni produkcyjnej wystąpiła podstawowa organizacja partyjna,** wówczas jeszcze grupa kandydacka, licząca 9 towarzyszy. Jesienią 1949 roku na zebraniu grupy opracowano **plan działania.** Wychodząc z założenia, że w początkowym etapie budowy spółdzielni najlepszą metodą jest **agitacja indywidualna,** grupa kandydacka postanowiła, że każdy z towarzyszy winien uświadomić i przekonać jednego lub dwóch chłopów małorolnych czy średniorolnych.

Ta forma działania okazała się słuszna i skuteczna. Wiosną ub. roku 13 pracujących chłopów wyraziło chęć przystąpienia do spółdzielni. Powstał **komitet założycielski.** Urządzano często zebrania członków komitetu założycielskiego, wyjaśniając im znaczenie spółdzielczości produkcyjnej i wskazując na jej perspektywy. Przed każdym z nich postawiono zadanie zwerbowania nowych członków do spółdzielni. Następnie organizacja partyjna przystąpiła do masowej agitacji, wciągając do współpracy ZSL, ZMP, ZSCh oraz nauczycielstwo. Z inicjatywy grupy kandydackiej odbyły się zebrania tych organizacji, na których wysunięto sprawę założenia spółdzielni produkcyjnej.

Jednak nie pozostali również bezczynni **kułacy godzianowscy,** a szczególnie Franciszek Jagielski, Karol Sobieszek, Józef Petrynowski i Jerzy Bachmat, właściciel młyna. Wówczas, gdy sprawa spółdzielni w Godzianowie dojrzewała, wzmogli oni jeszcze bardziej swą wrogą działalność, rozsiewając różne kłamliwe i oszczercze pogłoski o spółdzielczości produkcyjnej. Tak się jakoś składało, że w tym czasie gdy odbywały się zebrania komitetu założycielskiego, do domów jego członków, niby to przypadkowo, przychodzili bogacze wiejscy, opowiadając ich żonom, matkom oraz siostrom, [illegible] plotki o spółdzielczości produkcyjnej. Towarzysze z grupy kandydackiej zdemaskowali wreszcie podstępną robotę wroga klasowego. Po żniwach ub. roku **powstała w Godzianowie spółdzielnia produkcyjna.**

Bywa niekiedy, jak to na przykład zdarzyło się w spółdzielni produkcyjnej Wola Wydrzyna, powiatu radomszczańskiego, że z chwilą założenia spółdzielni, **słabnie zainteresowanie się nią** ze strony Komitetu Powiatowego i gromadzkiej organizacji partyjnej. Nierzadko towarzysze uważają, że spełnili swe zadania i radzi są spocząć „na laurach". Stanowisko takie **jest z gruntu fałszywe.** Bowiem powstanie spółdzielni, jej krzepnięcie, jak i dalszy pomyślny rozwój zależą przede wszystkim **od pracy wychowawczej gromadzkiej organizacji partyjnej,** od jej kierownictwa politycznego, bojowości i czujności.

Sięgnijmy do przykładów: Spółdzielnia produkcyjna w Grochowie pow. kutnowskiego powstała w zaciętej walce biedoty, zespolonej ze średniakiem, przeciw kułakowi, prowadzonej pod kierownictwem podstawowej organizacji partyjnej. Początki były **trudne.** Ziemia, zaniedbana od kilku lat, dająca niskie plony, budynki gospodarcze zniszczone — oto z czym przystąpiono do wspólnej gospodarki. Kułacy z pobliskiego Grochówka, którym nie w smak było utracić wpływy na małorolnych i średniorolnych chłopów jak również uzyskiwane z tej racji dochody, wszelkimi sposobami usiłowali przeszkadzać pracy spółdzielni. Jednak dzięki zdecydowanej postawie organizacji partyjnej, wrogów klasowych zdemaskowano.

Organizacja partyjna żywo troszczyła się o to, aby spółdzielnia produkcyjna jak najrychlej okrzepła gospodarczo. Przy pomocy SOM, a później POM, zaorano ziemię spółdzielczą. Za kredyty, uzyskane od państwa, zakupiono 20 rasowych krów i wyremontowano budynki gospodarcze, jak stodoły i obory.

Ścisła współpraca, którą organizacja partyjna nawiązała z zarządem spółdzielni, przyniosła pożądane rezultaty. Od początku ludzie chętnie szli do roboty, wyrośli pierwsi przodownicy pracy w spółdzielni, jak Stefan Matuszewski, wyrabiający przeciętnie ponad półtorej dniówki obrachunkowej. Podczas gdy indywidualni gospodarze zbierali zaledwie 22 q owsa z ha, spółdzielcy uzyskali 35 q. Dniówka obrachunkowa w pierwszym roku zespołowej gospodarki wyniosła przeszło 27 zł.

Przykład powyższy wskazuje, jak ważną rolę ma do spełnienia organizacja partyjna w każdej nowopowstałej spółdzielni, w jakim stopniu szybkie okrzepnięcie spółdzielni, a co za tym idzie, wzrost dobrobytu spółdzielców zależy od dobrego kierownictwa organizacji partyjnej. Nie będzie się dobrze rozwijała spółdzielnia produkcyjna, w której organizacja partyjna nie żyje sprawami spółdzielni, nie kieruje jej rozwojem, nie mobilizuje do coraz lepszej, wprawniejszej, wydajniejszej pracy.

A zatem, czerpanie i w tej dziedzinie — tj. w pracy nad umocnieniem gospodarczym i organizacyjnym spółdzielni, w czuwaniu nad jej rozwojem — z doświadczeń przodujących organizacji partyjnych, organizowanie wymiany doświadczeń, przyswajanie nowych metod pracy partyjnej itp., ma podstawowe znaczenie dla rozwoju uspołecznionej gospodarki na wsi.

K. D.

Wyjaśniamy pojęcia ekonomiczne

Rozrachunek gospodarczy

Coraz częściej spotykamy się z twierdzeniem, że realizacja Planu 6-letniego wymaga upowszechnienia i umocnienia zasady rozrachunku gospodarczego.

Na czym polega ta zasada?

Przedsiębiorstwo, stosownie do zadań, określonych w planie gospodarczym, otrzymuje od państwa pewną ilość środków pieniężnych. Środkami tymi rozporządza swobodnie, przeznaczając je — oczywiście w granicach planu — na zakup maszyn, urządzeń i surowców, na opłacenie usług innych przedsiębiorstw, na płace robocze itp. Z innymi przedsiębiorstwami zawiera umowy gospodarcze, sprzedając im swoje wyroby, uzyskane zaś tą drogą pieniądze przeznacza ponownie na pokrywanie wydatków, związanych z produkcją. Prawo swobodnego rozporządzania przydzielonymi środkami nakłada na kierownictwo zakładu obowiązek zachowania proporcji między rozchodem, a dochodem, wymaga umiejętności celowego, ekonomicznego ich wykorzystywania.

Plan gospodarczy określa, jaką sumę pieniędzy przedsiębiorstwo może wydać na zakup i utrzymanie zapasów surowca, materiałów i paliwa, jak duże mogą być te zapasy, jakie kwoty przeznaczać może na fundusz płac itp. Plan określa też długość trwania procesu produkcyjnego i wysokość kosztów własnych produkcji.

Jeśli w przedsiębiorstwie więc nagromadzono np. zbyt wiele zapasów surowca, jeżeli proces produkcyjny trwa dłużej, niż to przewidywał plan, lub jeśli w magazynach leżą duże ilości niesprzedanych wyrobów — środki obrotowe ulegają „zamrożeniu", przedsiębiorstwu zaczyna brakować pieniędzy na pokrycie bieżących wydatków.

Trudności finansowe odczuje przedsiębiorstwo również i wtedy, jeśli przekroczy określoną planem wysokość kosztów własnych. Sprzedając wyprodukowane towary bowiem, otrzymuje ono w określonej przez państwo cenie zwrot kosztów produkcji, a ponadto zysk. Jeśli więc produkować będzie drożej, niż to przewidywał plan, nie osiągnie zysku, a nawet ponieść może stratę, uszczuplającą jego środki finansowe. Jeśli nie przekroczy poziomu planowanych kosztów własnych — środki te powiększy o osiągnięty zysk. Zmniejszenie zaś kosztów własnych w stosunku do planu, a także przekroczenie planu produkcyjnego oznacza powiększenie posiadanych środków finansowych o zysk ponadplanowy. W ten sposób zasada rozrachunku gospodarczego uzależnia sytuację finansową przedsiębiorstwa od ekonomicznego, zgodnego z planem wykorzystania przydzielonych środków, od wykonania planu rentowności, od wypełnienia wszystkich zadań, jakie stawia przed przedsiębiorstwem plan.

Umowy gospodarcze, zawierane przez przedsiębiorstwo, stanowią dział rozrachunkowi gospodarczemu dodatkowy sprawdzian, czy wykonano nie tylko ilościowy plan produkcji, ale i plan asortymentowy, plan rentowności itp. Jeżeli przedsiębiorstwo na przykład nie dotrzymuje warunków umowy i usiłuje podwyższyć ceny swoich wyrobów, lub dostarcza wyrobów innego, niż zamawiany, gatunku, lub asortymentu — odbiorcy mogą odmówić zapłaty, co natychmiast odbije się ujemnie na stanie jego konta bankowego.

Każdy błąd w gospodarce zakładu przemysłowego zatem odbija się od razu ujemnie na jego sytuacji finansowej, co stanowi sygnał alarmowy, wskazujący, że gospodarka szwankuje, że to, lub inne zadanie planu nie jest wykonywane.

Zasada rozrachunku gospodarczego sprawia, że wszyscy pracownicy przedsiębiorstwa są zainteresowani materialne w jak najściślejszym wykonywaniu wszystkich zadań planu, a nawet ich przekraczaniu. Albowiem zysk wypracowany przez przedsiębiorstwo, zgodnie z zasadą rozrachunku, przeznacza się na finansowanie przewidzianego w planie wzrostu produkcji. **Z części zysku jednak** (1 proc. od zysku planowanego i 10 proc. od ponadplanowego) **tworzy się tzw. fundusz zakładowy. Fundusz ten służy celom socjalnym: budowie mieszkań dla pracowników, zakładaniu żłobków, przedszkoli, urządzeń sportowych itp. oraz tworzeniu funduszu premiowego dla robotników, wyróżniających się w pracy. Im większy jest zysk przedsiębiorstwa, tym większe są możliwości poprawy warunków bytu załogi.**

Ulepszeniem i umocnieniem zasady rozrachunku gospodarczego przedsiębiorstwa jest rozrachunek gospodarczy oddziału fabrycznego. Każdy oddział otrzymuje plan zadań produkcyjnych. Określa on ilość i asortyment wyrobów, jakie należy wykonać w okresie rozrachunkowym, ustala ponadto wysokość kosztów własnych zaplanowanej produkcji. Za wykonanie planu oddział ponosi materialną odpowiedzialność.

O ile oddział dał większą produkcję lub produkował taniej, niż to przewidywał plan, w rozliczeniu miesięcznym odnotowuje się osiągnięte oszczędności. Zależy od nich wysokość premii załogi oddziału. Jeżeli jednak oddział wyprodukował mniej lub przekroczył planowaną wysokość nakładów — do kosztów faktycznych dodaje się wartość strat poniesionych z jego winy przez inne oddziały fabryczne, a także równą tym stratom „karę". I straty i „karę" oddział obowiązany jest „oddać", tzn. odpracować w następnym okresie rozrachunkowym.

Zorganizowanie pracy oddziału na zasadzie rozrachunku ma ogromne znaczenie wychowawcze i mobilizujące: uczy obowiązkowości i gospodarności, pobudza inicjatywę w walce ze stratami, jest najlepszym bodźcem do stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych, pozwala kontrolować celowość każdego wydatku, ujawnia wiele nie zawsze dotąd wykorzystanych rezerw.

Rozrachunek gospodarczy jest najlepszą metodą socjalistycznego zarządzania przedsiębiorstwem produkcyjnym. Pozwala wykryć wewnętrzne rezerwy zakładu, włączyć je do produkcji, wskazuje, jak osiągać oszczędności, pobudza inicjatywę dyrekcji i całej załogi, czyni sprawy zakładu ważnymi i bliskimi dla całej załogi.

W. T.

Ożywić działalność zespołów redakcyjnych gazetek ściennych

— Ile zespołów redakcyjnych jest tu reprezentowanych?

W odpowiedzi podnosi się pewna ilość rąk, nie tak jednak liczna, jakby to wynikało z liczby zebranych na sali: w naradzie bowiem wzięło udział 120 redaktorów gazetek ściennych i przewodniczących komisji kulturalno - oświatowych przy radach — reprezentujących **ponad 40 łódzkich zakładów pracy.**

Błyskawiczna ustna „ankieta" pozwoliła stwierdzić, że w naszym mieście została zaniedbana sprawa wydawania gazetek ściennych, tych bojowych organów zakładowych organizacji partyjnych, rad zakładowych — załóg fabrycznych.

Dlatego właśnie ORZZ, Zarząd Główny Zw. Zaw. Włókniarzy oraz redakcja „Głosu Robotniczego" postanowiły przyjść z pomocą istniejącym zespołom i zachęcić załogi do tworzenia **kolektywów, redagujących gazetki ścienne.** Ustalono, że w połowie każdego miesiąca odbywać się będą narady redaktorów gazetek ściennych, połączone z przeglądem gazetek, jak również instruowaniem zespołów i wymianą doświadczeń. Gdy zespoły będą mogły już wykazać się poważniejszym dorobkiem, zostanie wówczas urządzona **ogólnołódzka wystawa gazetek ściennych.**

Pierwsza miesięczna narada zorganizowana została ostatnio w sali konferencyjnej ORZZ w Łodzi. Naradzie przewodniczył **tow. Wasiak,** sekretarz ORZZ. Przedstawiciel redakcji „Głosu Robotniczego" omówił zadania, stojące przed zakładowymi gazetkami ściennymi oraz tematykę dwóch najbliższych numerów.

Gazetki winny **w drugiej połowie lutego** powiązać sprawy lokalne zakładu z zagadnieniami **przyjaźni polsko - radzieckiej,** z wyzwoleniem naszego kraju przez Armię Radziecką, i w ten sposób podkreślić znaczenie przypadającego na 23 lutego **Dnia Armii Radzieckiej.**

W gazetkach z marca znajdzie niewątpliwie swoje odbicie, tak ważne wydarzenie jak **Międzynarodowy Dzień Kobiet,** przypadający w dniu 8 marca. W związku z tym większość materiałów należy poświęcić zobowiązaniom, podejmowanym ku uczczeniu tego dnia, przodownicom pracy, delegatkom na Ogólnokrajowy Kongres Ligi Kobiet, omówić działalność organizacji kobiecych w danym zakładzie i t. p.

Korespondenci prasy robotniczej — Głosu Robotniczego, Głosu Pracy, Życia Włókienniczego i t. p., winni aktywnie brać udział w pracach zespołów redakcyjnych.

W tych zakładach, gdzie dotychczas nie powstały komitety redakcyjne, trzeba zawiązać je **w terminie do 20 lutego,** a skład ich należy podać do wiadomości Wydziału Kultury i Oświaty ORZZ. Do dnia 1 marca nowopowstałe zespoły winny przygotować **pierwsze numery swych gazetek.**

W toku dyskusji zabierali głos **tow. Klimczak** i **tow. Juriew** z Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy oraz wielu przedstawicieli poszczególnych zakładów pracy, m. in. tow. tow. **Waltratus** z dyrekcji szpitali, **Pokręt** z ZOR, **Fitera** z ZPDz. im. Rychlińskiego, **Zawieja** z ZPB im. Szymańskiego, **Kowalski** z Północno - Łódzkich ZPJG i wielu innych.

Mówcy wskazywali na trudności, na jakie napotykali przy organizowaniu zespołów redakcyjnych i wydawaniu gazetek oraz opowiadali, w jaki sposób udało im się przezwyciężyć trudności. W sumie ostatnia narada dała wielu zespołom niezbędne wskazówki i wytyczne działania, co niewątpliwie przyczyni się do ożywienia ruchu wydawania gazetek ściennych w Łodzi.

Tym większą zatem szkodę ponieśli redaktorzy, jak również kierownicy komisji kulturalnych i oświatowych zakładów im. Stalina, im. Marchlewskiego i im. Dzierżyńskiego, którzy na naradę tę nie przybyli.

(kz)

Załoga elektrowni do robotników Finsterwalde

Niedawno podawaliśmy treść pisma, wystosowanego **przez załogę Finsterwalde z Niemieckiej Republiki Demokratycznej do robotników Łódzkiej Elektrowni.** W odpowiedzi pracownicy Elektrowni przesłali do Finsterwalde list, w którym między innymi piszą:

„Załoga Elektrowni Łódzkiej z prawdziwie proletariacką radością przyjęła Wasz list, pełen uczuć przyjacielskich dla polskiej klasy robotniczej. **Wasz stosunek do ustalonej, nienaruszalnej granicy pokoju na Odrze i Nysie świadczy o potędze ścisłego związku między wszystkimi ludźmi pracy w światowym obozie pokoju i postępu.** Dumni jesteśmy, że gościliśmy na swej ziemi, w naszej bohaterskiej Warszawie, czołowych bojowników o pokój całego świata, a między innymi również przedstawicieli niemieckiej klasy robotniczej.

Naszymi zobowiązaniami produkcyjnymi oraz zwiększeniem wydajności pracy walczymy o trwały pokój i zwycięstwo socjalizmu na całym świecie. **Stajemy w jednym szeregu z Wami w walce przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Łączymy się z Wami w zmaganiach o zjednoczenie Niemiec w jedno demokratyczne, pokojowe państwo ludowe.**

Wspólną walką przeciwstawimy się dalszemu przelewowi krwi naszych braci w Korei, Wietnamie, na Malajach i w innych krajach uciskanych przez imperialistów.

Niech żyje przyjaźń polskiej i niemieckiej klasy robotniczej!

Niech żyje Światowy Obóz Obrońców Pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele!".

Załoga ZPW im. Niedzielskiego zdobyła po raz wtóry sztandar przechodni

Boleśnie odczuliśmy konieczność **oddania sztandaru przechodniego w III kwartale ub. roku.** Postanowiliśmy odzyskać go. — „Będziemy tak pracować, aby sztandar ten wrócił do nas" — powiedział **tow. Wojciek** w imieniu załogi podczas przekazywania sztandaru.

Słowa dotrzymaliśmy. Dzięki wzmożonemu wysiłkowi całej załogi, współzawodnictwu pracy, w którym wzięło **udział 96 proc.** zatrudnionych, dzięki mobilizacji wszystkich środków ze strony organizacji podstawowej, rady zakładowej i dyrekcji, otrzymaliśmy w IV kwartale ubiegłego roku **tytuł zwycięskiego zakładu przemysłu wełnianego i sztandar przechodni.**

Odbyta przed kilku dniami odprawa wytwórczo - techniczna była wspaniałą manifestacją załogi na rzecz twórczego wysiłku. Burzą oklasków przyjęliśmy wypowiedź przodującego instruktora ob. Czerka: **„Sztandar musi pozostać u nas!".**

Do uzyskania zaszczytnego tytułu przodującego zakładu przyczynili się w znacznym stopniu nasi przodownicy pracy. Są to towarzysze: **Grzesiak, Kowalski, Kuliński. ZMP-owiec Kozioł,** który ze swoim zespołem **kroczy na czele naszej młodzieży oraz cerowaczka Pawlikowska** i wielu innych, których nagrodzono premiami pieniężnymi.

B. ŁUKASZEWICZ
ZPW im. J. Niedzielskiego

Klub korespondentów ZPB im. Armii Ludowej staje do współzawodnictwa we współpracy z prasą

Przed kilku dniami zorganizowaliśmy w naszych zakładach klub korespondentów „Głosu Robotniczego". Członkowie naszego klubu postanowili wzmóc jeszcze bardziej swe wysiłki w kierunku przedterminowego wykonania zadań 2-go roku Planu 6-letniego. Ogólnie wiadomo, że załoga naszych zakładów osiągnęła w ubiegłym roku znaczne sukcesy produkcyjne, w wyniku czego otrzymaliśmy Sztandar Przechodni CRZZ oraz poważne nagrody pieniężne.

Osiągnięcia nasze mogą być o wiele większe. Mamy wiele jeszcze nie wykorzystanych rezerw produkcyjnych, których ujawnienie dopomoże naszej załodze do przyspieszenia wykonania planu.

Oceniając poważną rolę korespondenta fabrycznego w walce z marnotrawstwem o obniżkę kosztów własnych, o oszczędność, o rozwój ruchu wielowarsztatowego, racjonalizatorskiego, dyscyplinę pracy itp., **NASZ NOWOPOWSTAŁY KLUB KORESPONDENTÓW WZYWA WSZYSTKIE KLUBY KORESPONDENTÓW W PRZEMYŚLE BAWEŁNIANYM DO SZLACHETNEGO WSPÓŁZAWODNICTWA O TYTUŁ NAJLEPSZEGO I NAJWIĘCEJ PISZĄCEGO KLUBU.**

Czynem swym pragniemy **pomóc naszej załodze w jej walce o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego, w budowie w naszym kraju socjalizmu.** Będziemy pisać o wszystkim — o naszych osiągnięciach, brakach i niedomaganiach, czerpiąc wskazania dla swej pracy z uchwał IV i V Plenum KC PZPR.

B. Puklewicz
I. Boguś
S. Binkowska
T. Grabowski
B. Czarnecki,
St. Jagodziński
R. Wilf.



Ob. Pelagia Kozioł, przodująca tkaczka ZPW im. Waryńskiego, została wysunięta na stanowisko brakarki.

O tytuł przodującego zakładu włókienniczego
Coraz nowe zakłady przystępują do współzawodnictwa

Załogi fabryk łódzkich rozpatrują gruntownie na licznych zebraniach warunki współzawodnictwa, wysunięte przez ZPB im. Armii Ludowej. Opierając się na tych podstawowych danych, ustalają własne możliwości, zależnie od charakteru i potrzeb swego zakładu.

Podejmując apel, poszczególne załogi wzywają do współzawodnictwa inne zakłady. W ten sposób powstają wciąż nowe ogniwa łańcucha zobowiązań. Zespala on mocno łódzką klasę robotniczą w jej walce o wykonanie Planu 6-letniego i o pokój.

W wielu zakładach **podejmowanie zobowiązań połączone zostało z uroczystościami wręczania nagród przodownikom pracy.**

* * *

W ZPW im. Barlickiego — pisze nasz korespondent tow. Dubilas — podjęto poważne zobowiązania w walce o tytuł przodującego zakładu. Wykonanie wszystkich punktów przyjętej rezolucji nie będzie łatwe, ale zapał załogi upewnia, że zakład nie stanie na szarym końcu. Przeciwnie, gwarantują to tacy przodownicy, jak **Grzybowski, Przybył, Markiewicz,** takie dzielne towarzyszki, jak **Cieślikowa,** która zobowiązała się **podnieść bazę produkcyjną o 2 proc.** Za ich przykładem pójdzie cała załoga.

W ZPDz im. Mariana Buczka załoga postanowiła przystąpić do współzawodnictwa z pełnym oddaniem, aby sprostać warunkom podjętego zobowiązania. Wytyczną w tej **szlachetnej rywalizacji będzie — usunąć wspólnym wysiłkiem wszelkie niedomagania i braki w produkcji. Załoga wezwała do współzawodnictwa ZPDz im. M. Konopnickiej.**

Załoga ZPW im. Barlickiego — powiadamia korespondent St. **Pytloch** — walczy o tytuł przodującego zakładu pod hasłem obniżki kosztów własnych. Czynną postawę w tej walce wykazali przede wszystkim przodownicy pracy. Wielu z nich zgłosiło szereg zobowiązań, polegających na podniesieniu baz akordowych. Są to robotnicy: **Józef Białkowski, Zenon Zawierucha, Leokadia Łabuza, Lucjan Rosiak** i inni. Do podjęcia podobnych zobowiązań **wezwano ZPW im. Gwardii Ludowej.**

Załoga ZPW im. Reymonta — podaje korespondent H. Zbiorczyk — postanowiła walczyć o tytuł przodującego zakładu przez wzmożenie ruchu współzawodnictwa. Doniosłe znaczenie współzawodnictwa podkreślili w czasie uroczystego zebrania przodownicy pracy: **Jadwiga Hędzlik, Helena Majda, Władysław Misiołek i inni.**

ZPB im. Dubois posiadają duże szanse zdobycia przodującego miejsca we współzawodnictwie — pisze korespondent tow. R. Kaczmarek, — Załoga uzyskała poważne sukcesy na odcinku współzawodnictwa, trzykrotnie **zdobyła już sztandar CZPB** i dzięki wspólnemu wysiłkowi przekracza rok rocznie swe plany produkcyjne. Oto najwybitniejsi członkowie załogi ZPB im. St. Dubois, którzy otrzymali odznaki „Przodowników Pracy": **Janina Góra, Maria Józefczyk, Stefania Pawlak i Irena Domeradzka.**

Coraz nowi ludzie wysuwają się na czołowe miejsca w walce o plan, coraz więcej oddziałów powiększa wydatnie procent wykonania miesięcznych planów. Tak na przykład w ubiegłym miesiącu tkalnia automatyczna znacznie zmniejszyła odsetek braków i godzin postojowych, wyrabiając jednocześnie większe ilości tkanin pierwszego gatunku. Najlepszymi wynikami w tym okresie wykazali się tkacze Żbik, Skrzypek, **Hertel i Bilis** oraz majster Jencz, który od paru miesięcy produkuje ze swą grupą największą ilość towaru najwyższej jakości.

Dlaczego w ZPDz. im. Wojska Polskiego nie podjęto Czynu 8 Marca?

Są jeszcze na terenie Łodzi takie zakłady, w których na cześć Święta Kobiet nie pobudzono załóg kobiecych do podjęcia zobowiązań produkcyjnych. **W ZPDz im. Wojska Polskiego** na przykład, zapomniano po prostu o zbliżającym się Międzynarodowym Dniu Kobiet. Ponieważ przewodnicząca rady kobiecej tow. Świderska była na urlopie, uważano, że rada kobieca nie powinna bez przewodniczącej rozpoczynać żadnej akcji. **Rada zakładowa nie zainteresowała się bezczynnością rady kobiecej, nie skłoniła jej do przygotowania zobowiązań na cześć 8 Marca.** Skończyło się na tym, że wybrano 5 kobiet jako delegatki na konferencję dzielnicową.

A przecież w ZPDz im. Wojska Polskiego pracuje wiele kobiet — są wśród nich przodownice pracy. **Eliza Żelikowska osiąga do 190 proc. wykonania bazy.** Zespół jej, który jeszcze niedawno osiągał zaledwie 153,5 proc., obecnie uzyskuje 173 proc. bazy. **Dziewiarka Helena Burdal, pomimo że od niedawna dopiero pracuje na nowej normie, wykonuje już 106 proc. bazy produkcyjnej.** Przykładów takich można by mnożyć wiele. Kobiety te — gdyby wyjaśnić im znaczenie Międzynarodowego Dnia Kobiet, gdyby zaapelować do nich o podjęcie Czynu 8 Marca, podniosłyby jeszcze bardziej swą wydajność i dałyby krajowi jeszcze lepszą produkcję, jeszcze więcej wyrobów dziewiarskich.

Najwyższy czas, żeby w Zakładach im. Wojska Polskiego rozpoczął się szlachetny, porywający ruch współzawodnictwa na cześć dnia, który jest świętem solidarności wszystkich kobiet świata pragnących pokoju i szczęścia dla swoich dzieci. **Czas, aby kobieca załoga ZPDz im. Wojska Polskiego włączyła się w wartki nurt walki o szybsze, lepsze, oszczędniejsze wykonanie planów produkcyjnych.**

WŁADYSŁAW POLAK
ZPDz im Wojska Polskiego

Korespondenci z ZPB im. Armii Ludowej wypowiadają walkę brakom

PRZECIWKO MARNOWANIU MASZYN

— Dlaczego snowadło taśmowe w dziale II od trzech lat stoi bezczynnie? Czyżby nie można go wyremontować i oddać do użytku? — zapytuje ob. **Edmund Tomaszewski.**

— U nas, w wykończalni, posiadamy cały komplet maszyn draparskich, od 5 lat nie wykorzystywanych — odpowiadają **Bolesław Czernecki i Czesław Walas.** — Mówiliśmy o tym w dyrekcji, ale nic to nie pomogło.

Na takie niedbalstwo nie możemy patrzeć spokojnie. Przecież maszyny te stanowią własność naszą, a nie kapitalistów, musimy więc je szanować i ochraniać — stwierdza **Jan Witaszczyk.**

ZŁA ORGANIZACJA PRACY

Od kilku tygodni w wykończalni leży około 55 tysięcy metrów materiału. Nie może on zostać wzięty do produkcji, gdyż nie posiada cechy. Co więcej, w styczniu b. r. trzeba było dwukrotnie opuścić pracę o dwie godziny wcześniej, gdyż nie było nic do roboty. Natomiast w końcu stycznia musieliśmy nadrabiać stracony czas w godzinach nadliczbowych.

Wszystko to świadczy o złej organizacji pracy — stwierdzają Bolesław Czernecki i Czesław Walas.

„GOSPODARKA WODNA" MAJSTRA KLIMOWICZA

— Nie mamy się gdzie umyć po pracy. Umywalnie obok szatni są „niedostępne" dla młodzieżowców. Wolno nam się myć tylko na sali oddalonej od szatni o... 300 metrów. Mamy więc do przebycia w obie strony 600 metrów „trasy" i to będąc na wpół rozebrani. Wielu rezygnuje z tego rodzaju „sportu" i brudni wracamy do domu.

Nie możemy również korzystać z wanny, gdyż majster Klimowicz twierdzi, że wody jest mało (! ?) — oświadcza Edmund Tomaszewski.

BRAK TROSKI O KADRY MŁODZIEŻOWE

Od półtora roku wykonuję te same czynności — reperuję nicielnie — mówi ob. Edmund Wall. Kilka razy zwracałem się do kierowników działu — towarzyszy Walczaka i Marciniaka, z prośbą o zmianę pracy, lecz na próżno.

Uczęszczam do Szkoły Przemysłowej, w tym roku będę zdawał małą maturę. Chciałbym wiedzę teoretyczną w zakresie tkactwa pogłębić praktyką, co znacznie ułatwiłoby mi egzaminy i przygotowało do zawodowej pracy po ukończeniu szkoły.

Krytyka uczy i pomaga

CZPB WZMOŻE OPIEKĘ NAD MAJSTRAMI

Uznając słuszność zarzutów wysuniętych w artykule pt. „O PODNIESIENIE KWALIFIKACJI MAJSTRÓW W TKALNI ZPB IM. MARCHLEWSKIEGO" („Głos Robotniczy" Nr 350) Wydział Szkolenia Zawodowego CZPB, oświadcza, że wzmoże opiekę nad kursami szkoleniowymi dla majstrów w ZPB im. Marchlewskiego. Podobne przyrzeczenie w tej sprawie złożyła również dyrekcja ZPB im. Marchlewskiego.

ZMIENIŁ SIĘ STOSUNEK DO PRACY W ZPB IM. SZYMAŃSKIEGO

Po przeanalizowaniu artykułu pt. „CZAS SKOŃCZYĆ Z BEZTROSKĄ W ZAKŁADACH IM. SZYMAŃSKIEGO", („Głos Robotniczy" Nr 19), rada zakładowa w piśmie do redakcji zawiadamia, że po niedawnym wprowadzeniu książek kontrolnych uzyskano wreszcie jasny obraz produkcji każdego tkacza. Pozwoliło to z kolei zwiększyć opiekę i kontrolę nad słabszymi tkaczami. Również poszczególni majstrowie zmienili swój stosunek do pracy. Np. majster Dąbrowski stał się wzorowym pracownikiem, podjął nawet poważne zobowiązania produkcyjne.

INTERNAT OTOCZONO OPIEKĄ

Nawiązując do artykułu pt. „WZMÓC OPIEKĘ NAD INTERNATAMI" („Głos Robotniczy" Nr 24), dyrekcja Okręgu Szkolenia Zawodowego informuje, że z końcem stycznia odbyły się obrady rozszerzonej komisji, która szczegółowo omówiła sprawę internatu przy ul. Piotrkowskiej Nr 266. Przedsięwzięto szereg środków celem poprawy warunków mieszkaniowych w tym internacie. M. in. uzupełnia się urządzenie centralnego ogrzewania, zmieniono niektórych wychowawców, wydano polecenie uporządkowania biblioteki i świetlicy. Specjalna komisja będzie badać możliwości dalszych zmian na lepsze.

KONTROLA NAD SZKOLENIEM ZOSTANIE WZMOCNIONA

W wyjaśnieniu sekretarza Komitetu Fabrycznego PZPR, ZPB w Pabianicach, dotyczącym artykułu pt. „TRZEBA PODNIEŚĆ FREKWENCJĘ NA KURSACH SZKOLENIA IDEOLOGICZNEGO" („Głos Robotniczy" Nr 6) czytamy: „Egzekutywa organizacji partyjnej postanowiła celem podniesienia frekwencji na kursach, rozpatrywać raz na kwartał zagadnienie szkolenia na swych posiedzeniach, jak również przeprowadzać indywidualne rozmowy z każdym opuszczającym wykłady".

USPRAWNIONO PRZEBIEG ZEBRAŃ WYBORCZYCH

Po stwierdzeniu niewłaściwego przebiegu wyborów do grup partyjnych, co zostało wytknięte w artykule pt. „SPRAWĄ REORGANIZACJI GRUP MUSZĄ ŻYĆ WSZYSCY CZŁONKOWIE PARTII" („Głos Robotniczy" Nr 23), Dzielnica Fabryczna PZPR podaje, że celem usprawnienia wyborów zwołano specjalne odprawy egzekutyw partyjnych, jak również przeprowadzono w tej sprawie seminarium.

Sekretarzom polecono zapewnić zebraniom odpowiednią frekwencję. Po przedsięwzięciu tych kroków zebrania wyborcze odbywały się już przy 90 proc. frekwencji.

BIELIZNA BĘDZIE ODWOŻONA

W związku z artykułem pt. „USPRAWNIĆ PRACĘ PRALNI" („Głos Robotniczy" Nr 21), zarząd Zjednoczonych Zakładów Pralni Chemicznych podaje, że poruszone w artykule bolączki będą stopniowo usuwane. Od połowy 1951 r. bieliznę będzie się odwoziło do domów rowerami, a w dalszym etapie autami. W ciągu roku 1951 pralnie ulegną wydatnej rozbudowie i zostaną w nich zainstalowane nowe maszyny.

Wszyscy chłopi powinni wykonać plan odstawy zboża

Posiadam 7-hektarowe gospodarstwo we wsi Miedzie, pow. sieradzkiego. Plan odstawy zboża wykonałem, przekraczając go nawet o 50 kg. Zboże odstawiłem chętnie, jak zresztą większość chłopów naszej gromady, gdyż rozumiem, że podobnie jak państwo nam pomaga, musimy i my pomagać państwu. Nasze państwo robotniczo-chłopskie troszczy się o nas, chłopów małorolnych i średniorolnych, dostarczając nam maszyn rolniczych, nawozów sztucznych i wszystkich potrzebnych nam artykułów. Nie musimy sprowadzać ich z daleka, bowiem magazyny i sklepy mamy na miejscu.

Dlatego też na zebraniu gromadzkim zobowiązaliśmy się rzetelnie wypełniać wszystkie zobowiązania wobec państwa, które zresztą nie są bynajmniej duże. Przykładem tego może być fakt, że większość chłopów naszej wsi wykonała plan odstawy zboża z nadwyżką. Uważam, więc, że tak samo, jak my, średniacy z naszej wsi, wywiązaliśmy się w pełni ze swych zobowiązań w planowym skupie, powinni to uczynić również średniorolni chłopi z innych gromad.

Zwracam się tedy z apelem do średniaków z powiatu sieradzkiego, jak również i całego województwa, aby



Średniorolny chłop Wincenty Żmudziński z gromady Miedza pow. sieradzkiego, przywiózł do punktu skupu swe nadwyżki zboża.

idąc w nasze ślady, odstawili jak najszybciej swe nadwyżki zboża.

WINCENTY ŻMUDZIŃSKI
wieś Miedzie, pow. sieradzki

Nagrody dla młodzieżowych przodowników pracy

W sali świetlicowej ZPB im. Marchlewskiego wręczono 20 młodzieżowym przodownikom pracy nagrody, ufundowane przez Zarząd Główny ZMP i fabryczny komitet współzawodnictwa pracy.

Wyróżniającym się młodzieżowym przodownikom pracy, przyznane zostały nagrody. Wiesława Brzezińska, tkaczka na sześciu krosnach, otrzymał aparat fotograficzny, Teresa Banasiak, tkaczka na sześciu krosnach — torbę skórzaną.

Po rozdaniu nagród młodzież zgłosiła liczne zobowiązania produkcyjne. Na zakończenie uchwalono wysłać do Prezydenta RP, ob. Bolesława Bieruta list, w którym zebrani przyrzekają wzmóc wysiłki nad realizacją wielkich zadań Planu 6-letniego oraz pozyskać dla organizacji ZMP jak największą ilość niezrzeszonej młodzieży swych zakładów.

JERZY MYTKOWSKI
ZPB im. Marchlewskiego

KRONIKA TOMASZOWA

PDK współpracuje z zespołami świetlicowymi

Jak spędzić sobotnie popołudnie, gdzie udać się w niedzielę, aby czas wolny od pracy zużytkować przyjemnie? Pytanie to zadają sobie tysiączne rzesze mieszkańców Tomaszowa, a odpowiedź znaleźć jest trudno. Miasto liczące ponad 40 tys. mieszkańców, w tym ponad 80 proc. ludności robotniczej, pozbawione jest dostatecznej ilości rozrywek kulturalnych. Co prawda od czasu do czasu w Tomaszowie goszczą zespoły objazdowe „Artosu", niestety, poziom tych widowisk pozostawia najczęściej wiele do życzenia.

Dotychczas nie została również należycie rozwiązana sprawa odczytów organizowanych przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. O przyjeździe prelegentów z TWP, Wydział Kultury przy Prezydium MRN i kierownictwo Powiatowego Domu Kultury dowiadują się najczęściej na dzień, lub dwa przed mającym się odbyć odczytem, a częstokroć do ostatniej chwili nie wiadomo, na jaki temat będzie wygłoszona pogadanka. Trudno wtedy zorganizować audytorium. Tow. Wiedzy Powszechnej powinno opracować kalendarzyk imprez i podać go do wiadomości odpowiednim czynnikom w terenie.

Brak jest stałego teatru w naszym mieście, rzadko odbywają się gościnne występy artystów scen łódzkich i warszawskich. Amatorskie zespoły artystyczne, które mogłyby częściowo zaspokoić głód sceny w Tomaszowie nie są postawione na należytym poziomie.

Życie świetlicowe słabo się rozwija w naszym mieście. W znacznym stopniu jest to winą kierownictwa Powiatowego Domu Kultury, którego dotychczasowa działalność ograniczała się do organizowania od czasu do czasu imprez rozrywkowych przy całkowitym oderwaniu się od pracy świetlicowej tomaszowskich fabryk.

Na ostatnim rozszerzonym plenarnym zebraniu Oddziału Zw. Zaw. Włókniarzy podjęta została uchwała, która głosi —„Powiązać w szerszym stopniu pracę świetlic fabrycznych i Powiatowego Domu Kultury z tematyką Planu 6 letniego, ruchu współzawodnictwa i racjonalizatorstwa. Popularyzować przodowników i racjonalizatorów, umieszczając ich fotografie na tablicach honorowych".

Zarówno w Pow. Domu Kultury jak i w większości tomaszowskich świetlic brak jest wykresów i haseł mobilizujących załogę do przedterminowego wykonania planu. Brak jest gazetek ściennych, które zgodnie z uchwałą plenum włókniarzy popularyzowałyby ruch współzawodnictwa, racjonalizatorstwa.

Jeżeli porównamy obecną działalność Powiatowego Domu Kultury z jego działalnością sprzed kilku miesięcy, to stwierdzimy, znaczną poprawę. W końcu ub. miesiąca powołano do życia Radę Społeczną przy PDK, w skład której weszli przedstawiciele rad zakładowych, organizacji społecznych. Opracowano wówczas ramowy plan zajęć na I kwartał br. kładąc specjalny nacisk na powiązanie prac PDK z wszystkimi zespołami świetlicowymi. Członkowie rad przeprowadzili już kontrolę w kilku świetlicach. Stwierdzono pewne niedociągnięcia w pracy świetlicy Tomaszowskiej Fabryki Filców Technicznych. Frekwencja jest mała, brak w niej odpowiedniej dekoracji, a gazetka ścienna nosi datę listopada ub. r.

W ostatnich dniach obserwujemy pewne ożywienie pracy świetlicowej w PDK, co jest wynikiem działalności Rady Społecznej. Widzieliśmy w świetlicy Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych dobrze przygotowaną przez miejscowy zespół sztukę sceniczną pt. „Nawrócony" według B. Prusa.

W naszym mieście istnieje aktyw świetlicowy, który przy umiejętnym kierownictwie, pod opieką wykwalifikowanych instruktorów, potrafi zapewnić swym towarzyszom pracy kulturalną rozrywkę. Dzięki ścisłemu współdziałaniu Powiatowego Domu Kultury z zespołami świetlicowymi, już w najbliższej przyszłości nie będziemy narzekali na brak dostatecznej ilości imprez kulturalnych w naszym mieście.

Aktyw tomaszowski
radzi nad wzmożeniem walki z analfabetyzmem

W tych dniach w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej odbyła się konferencja dyrektorów fabryk, przedstawicieli rad zakładowych, partii, ZMP i organizacji społecznych, na której omawiano przebieg walki z analfabetyzmem na terenie wszystkich zakładów pracy. Sekretarz Prezydium MRN, tow. Eugeniusz Zieliński, zapoznał zebranych z uchwałą CRZZ i zarządzeniem przewodniczącego PKPG o prowadzeniu walki z analfabetyzmem i obowiązkami, jakie w związku z tym spadają na dyrekcję zakładów i wszystkie ogniwa związkowe.

Tow. Piotrowski ze Społecznej Komisji do Walki z Analfabetyzmem omówił dotychczasowy przebieg tej akcji na terenie Tomaszowa, kładąc szczególny nacisk na konieczność wzmożenia walki z analfabetyzmem w Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych, gdyż na tym terenie akcja ta do niedawna najsłabiej przebiegała.

Zebrany na konferencji aktyw tomaszowskiego społeczeństwa zobowiązał się do wzmożenia wysiłków w walce z analfabetyzmem tak, aby na dzień 1 maja b. r. w mieście naszym nie było osób nie umiejących czytać i pisać.

Załoga Białej Góry
umasowi ruch współzawodnictwa pracy

Niemal codziennie słyszymy o osiągnięciach naszych włókniarzy, o nowych pomysłach racjonalizatorskich, o stałym przekraczaniu norm produkcyjnych przez przodowników pracy fabryk włókienniczych. Nie znamy natomiast naszych tomaszowskich górników. Gdy mówimy o górnikach, to przed oczami stają nam potężne kopalnie śląskie i czarni od pyłu węglowego górnicy. A przecież kilka kilometrów od miasta, nad Pilicą, znajduje się kopalnia, w której od wielu lat pracują nasi miejscowi górnicy. Jest to jedyna w Polsce kopalnia piasku kwarcowego i żwirku filtracyjnego, popularnie zwana „Białą Górą".

Ciekawa jest historia tej kopalni, zaopatrującej w piasek nasze huty szklane. „Biała Góra", a raczej jej biały kwarcowy piasek odkryty został w 1921 r. przez inż. górnika Bogdana Łozińskiego. „Białą Górą" zainteresowali się kapitaliści. Za niewielką sumę zakupili kilka hektarów piaszczystych nieużytków nad Pilicą, zatrudnili kilkunastu robotników i ... w ciągu kilku lat kilkakrotnie pomnożyli swój majątek.

Z roku na rok zwiększały się odsetki od zainwestowanego kapitału, z roku na rok przybywało robotników, którzy od świtu do nocy w drewnianych, prowizorycznych skrzyniach płukali biały piasek.

W ciągu kilkunastu lat drewniane skrzynie zamieniono na sita wahadłowe o napędzie silnikowym, sprowadzono maszyny do sortowania piasku, rocznie wydobywa się już kilkanaście tysięcy ton piasku kwarcowego i wzrastają dochody właścicieli kopalni. Nie ulegają tylko zmianie zarobki robotników.

Nowe życie rozpoczęli robotnicy „Białej Góry" po wyzwoleniu, z początkiem 1945 roku. Już w kwietniu 1945 roku skierowano pierwszy transport piasku do huty „Kara" w Piotrkowie, a z końcem 1946 roku wydobycie piasku znacznie przekroczyło wydobycie z okresu przedwojennego.

Górnicy „Białej Góry" poczuli się gospodarzami swej kopalni, którą wyposażona została w nowoczesne maszyny do kopania piasku. Górnicy zdają sobie sprawę z tego, że od ich pracy, od realizacji planów produkcyjnych „Białej Góry" uzależnione jest terminowe wykonywanie planów przez huty szkła. Dumni są, że pierwszy rok Planu 6-letniego wykonali przed terminem i razem z tomaszowskimi włókniarzami stanęli w szeregu budowniczych podstaw socjalizmu.

Ostatnio na terenie „Białej Góry" odbyły się wybory w grupach związkowych. Uczestnicy zebrań wyborczych postanowili w bieżącym roku umasowić ruch współzawodnictwa pracy i przedterminowo wykonać plany wydobycia piasku i żwiru.

Tej treści meldunek wpłynął do Powiatowej Rady Związków Zawodowych od załogi kopalni „Biała Góra".

Fr. Bociański

Koncert
dla młodzieży szkolnej w Tomaszowie

W środę, 21 lutego b.r. w Powiatowym Domu Kultury w Tomaszowie Maz. odbędzie się koncert dla młodzieży szkolnej, zorganizowany staraniem Dyrekcji Okręgowej Szkolnictwa Zawodowego.

Na koncert złoży się szereg utworów fortepianowych i występy solistów.

Uporządkować ulicę

W nie lada kłopocie znajdują się przechodnie, którzy muszą przechodzić przez ul. Bohaterów Getta. Po



ostatniej odwilży powstały tu liczne bajora, a na domiar złego przy posesji oznaczonej nr. 1 znajdują się sterty śmieci, wyrzucanych przez mieszkańców sąsiedniej posesji.

Wręczenie nagród przodownikom pracy kina „Polonia"

Kilka dni temu w sali kina „Polonia odbyło się uroczyste wręczenie nagród w postaci książeczek oszczędnościowych PKO pracownikom kina „Polonia".

Kino „Polonia" wykonało swój plan frekwencji w 170 proc. W niemałym stopniu do wykonania planu przyczyniła się dobra organizacja widowni w czasie festiwalu filmów radzieckich.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje praca kierowniczki kina, tow. Feliksy Zapolskiej, która dzięki utrzymywaniu stałego kontaktu z radami zakładowymi fabryk pabianickich spowodowała, że filmy radzieckie obejrzało wiele tysięcy robotników. Spośród pracowników kina „Polonia" tow. tow. Malinowski i Lewoski uzyskali największą ilość punktów we współzawodnictwie pracy.

Pracownicy kina „Polonia" wezwali do współzawodnictwa o największą ilość widzów pracowników kina „Robotnik".

KRONIKA PABIANIC

Podnieść frekwencję
na kursach szkolenia ideologicznego w Pabianickich ZPB

Zagadnienie szkolenia ideologicznego jest jedno z podstawowych zadań stojących obecnie przed członkami naszej Partii. Uchwała Biura Politycznego KC PZPR stwierdza, że jednym z głównych warunków podniesienia poziomu pracy partyjnej i realizacji zadań budownictwa socjalistycznego w naszym kraju jest szkolenie ideologiczne.

Ostatnio Komitet Miejski PZPR analizując przebieg szkolenia partyjnego w PZPB stwierdził, że nie stało ono na właściwym poziomie. Komitet Zakładowy wspólnie z Komitetem Miejskim zaplanował 12 kursów I stopnia, dwa kursy II stopnia, dwie szkoły wieczorowe i jedną grupę samokształceniową. Szkolić sią miało 360 towarzyszy. Na skutek słabej frekwencji na kursach I stopnia komitet zakładowy Pabianickich ZPB zmuszony był grupy szkoleniowe połączyć. Z 6 grup szkoleniowych powstały 2 grupy, mimo to frekwencja w dalszym ciągu była słaba. W szkoleniu ideologicznym wszystkich stopni uczestniczy zamiast 360 słuchaczy — 225. W ostatnich zajęciach szkoleniowych wzięło udział 33 proc. słuchaczy.

Frekwencja w poszczególnych grupach przedstawia się następująco:

Absencja w grupie, której wykładowcą jest tow. Wolniewski jest duża. Od dn. 15 stycznia szkolenie w ogóle nie odbywa się, gdyż uczestnicy grupy przestali przychodzić na wykłady, mimo że instruktor propagandy KZ przeprowadzał z nimi indywidualne rozmowy i słuchacze zobowiązali się brać udział we wszystkich zajęciach. Tak słabą frekwencję na oddziale 28 należy tłumaczyć zbyt słabym zainteresowaniem się kursami szkolenia ideologicznego przez sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej.

Nielepiej przedstawia się sprawa z frekwencją na oddziale I PC 4 i 5. Szkolenie na tych oddziałach z powodu słabej frekwencji od samego początku odbywa się nieregularnie, a z dniem 18 stycznia br. zostało przerwane w wyniku nieprzychodzenia słuchaczy na szkolenie.

Źle przedstawia się frekwencja w oddziale technicznym. Na 15 wytypowanych na szkolenie towarzyszy przeciętnie udział w zajęciach bierze 3 towarzyszy. Duża absencja jest wynikiem słabego zainteresowania się szkoleniem ideologicznym sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej.

W szkole wieczorowej też występują częste wypadki opuszczania zajęć, np. tow. Pawalski, sekretarz oddziałowej organizacji w Tkalni „Nowe Miasto" systematycznie opuszcza szkolenie ideologiczne. Na 12 przeprowadzonych zajęć był obecny zaledwie na 2. Sekretarz oddziałowej organizacji tow. Ochman, również nie uczęszcza systematycznie na szkolenie. Zamiast na 14 zajęciach obecny był na 2.

Kto ponosi winę za słabą frekwencję na kursach szkolenia ideologicznego w PZPB? W pierwszym rzędzie odpowiedzialność za ten stan rzeczy spada na Komitet Zakładowy, który zbyt słabo interesował się kursami oraz zbyt mało je wizytował.

Ostatnio egzekutywa KZ przy PZPB po przeanalizowaniu odcinka szkolenia partyjnego podjęła szereg uchwał mających na celu poprawę frekwencji na kursach. Postanowiono zobowiązać Komitet Zakładowy do ciągłej kontroli frekwencji na kursach, omawiać przebieg szkolenia ideologicznego przynajmniej raz w miesiącu na egzekutywie KZ, zobowiązać wszystkich sekretarzy do stawiania raz w miesiącu na egzekutywie sprawy szkolenia ideologicznego.

R. Weszandiza
instruktor Propagandy KZ

Walka o polepszenie wyników w nauce
Narada produkcyjna w II Jedenastolatce TPD

We wtorek, tj. 13 lutego rb. odbyła się narada produkcyjna w II Jedenastoletniej Szkole TPD w Pabianicach. Naradę zagaił ob. Mirosław Kasprzak — przewodniczący Zarządu Szkolnego ZMP, który zanalizował wyniki uzyskane w nauce przez poszczególne klasy w pierwszym półroczu roku szkolnego 1950-1951.

W dyskusji głos zabierali przedstawiciele klas i kół ZMP-owskich. Mówili oni o metodach walki o lepsze wyniki w nauce.

W szkole istnieje wiele zespołów samokształceniowych, których zadaniem jest wspólne przygotowywanie zadanych lekcji. Poza tym działają koła naukowe, mające za zadanie pogłębienie wiedzy. Wielką rolę spełniają także brygady „Lekkiej Kawalerii", które walczą na terenie klas o socjalistyczną dyscyplinę pracy.

Zabierając głos dyrektor szkoły, ob. Cieszkowski stwierdził, iż wyniki w nauce polepszyły się, lecz mimo to istnieje wiele ocen niedostatecznych, które do końca roku szkolnego muszą być zlikwidowane. Każda ocena niedostateczna, każdy uczeń, który nie otrzymuje promocji do następnej klasy, to niewykonanie zadań Planu 6-letniego, na odcinku szkolnictwa.

Marian Słowiński

„Peryskop" w kinie „Polonia"

W dniach od 20 do 24 lutego br. kino „Polonia" w Pabianicach wyświetlać będzie film radziecki pt. „Peryskop". Film ten, o tematyce związanej z historycznymi zwycięstwami bohaterskiej armii radzieckiej winno obejrzeć jak najwięcej obywateli naszego miasta.

Rady zakładowe winny organizować seanse zbiorowe dla robotników, na które cena biletów wynosić będzie 90 gr od osoby.

Wycofanie z ruchu pojazdów mechanicznych

Z dniem 19 lutego 1951 r. wycofane zostały z ruchu niektóre pojazdy mechaniczne, szczegółowo wymienione w zarządzeniu Prezydium MRN rozplakatowanym na murach miasta. Zarządzenie to dotyczy zarówno pojazdów mechanicznych będących w posiadaniu sektora uspołecznionego, jak i nie uspołecznionego.

Właściciele wycofanych z ruchu pojazdów winni zwrócić do Wydziału Komunikacyjnego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi tablice i dowody rejestracyjne.

W Pabianicach
powstają szewskie punkty usługowe

Istniejąca w Pabianicach spółdzielnia pomocnicza szewsko-krawiecka przekształcona została na Spółdzielnię Pracy „Wyzwolenie". Celem spółdzielni jest obsłużenie społeczeństwa pabianickiego przez uruchomienie szeregu punktów usługowych. W realizowaniu swych zamierzeń zarząd spółdzielni natrafia na poważne trudności lokalowe, w związku z czym uruchomiony jest narazie tylko jeden szewski punkt usługowy, przy ulicy Moniuszki 24. Drugi taki punkt w najbliższych dniach otwarty będzie przy ul. Południowej 7.

Zarząd spółdzielni w osobach: przewodniczącego St. Wroniszewskiego, kierownika warsztatu szewskiego K. Dorabialskiego i kierownika warsztatu szewskiego L. Kałużnego, wierzy, że dotychczasowe trudności w uzyskaniu lokalu na potrzeby punktów usługowych uda się pokonać.

Spółdzielnia liczy 36 członków. Siedziba spółdzielni mieści się przy ul. Limanowskiego 1.

Uroczysta akademia
w 5-lecie istnienia ORMO

W ubiegłą sobotę, w pięknie udekorowanej sali teatralnej PZPB przy ul. Traugutta 4 odbyła się uroczysta akademia poświęcona pięcioleciu istnienia ORMO w Pabianicach.

Po ukonstytuowaniu się prezydium, w którym zasiedli przedstawiciele KM PZPR, związków zawodowych, Ligi Kobiet, ZMP oraz przodowników pracy i racjonalizatorów, głos zabrał komendant ORMO, tow. Moryc, który omówił działalność ORMO-wców w ciągu pięciu lat. W tym okresie ORMO-wcy wydatnie pomogli organom Milicji Obywatelskiej w tępieniu i likwidowaniu band dywersyjnych oraz dali duży wkład w sprawne przeprowadzenie referendum oraz wyborów do Sejmu. — Jeszcze bardziej będziemy podnosić swe kwalifikacje zawodowe — powiedział tow. Moryc — aby zlikwidować całkowicie przejawy wrogiej roboty wroga klasowego.

Następnie zastępca komendanta ORMO na miasto Pabianice tow. Jarząbek odczytuje rozkaz Kom. Woj. ORMO, na mocy którego dwóch członków ORMO zostało za przykładną i ofiarną pracę odznaczonych specjalną odznaką ORMO.

Po zakończeniu części oficjalnej nastąpiła bogata część artystyczna w wykonaniu zespołu świetlicowego Fabryki Chemicznej.

Nie niszczyć dobra publicznego

Władze ludowe dążą systematycznie do poprawy warunków komunalnych świata pracy. Jednym ze środków realizowania powyższego celu jest zakładanie w osiedlach robotniczych zieleńców i skwerów. Na skutek próśb mieszkańców naszego miasta, Prezydium MRN poustawiało w zieleńcach ławki dla wygody publiczności.

Niestety, nie wszyscy dbają o dobro społeczne.

Ostatnio zniszczona została ławka ustawiona na skwerze przy ul. Warszawskiej róg Konstantynowskiej.

Ze sportu

ŁKS „Włókniarz" zwycięża w Pabianicach

Pięściarze rezerwowi łódzkiego „Włókniarza" walczyli wczoraj w meczu towarzyskim z „Włókniarzem" (Pabianice). Zwyciężyli łodzianie 10:6. Na pierwszym miejscu łodzianie: Różycki pokonał Skowrońskiego, Łukowski przegrał z Weselim, Kowalski pokonał Rykałę, Olczyk przegrał z Kuraszewskim, Żurek pokonał przez techn. k. o. Szymczaka, Mazur przegrał z Palusiakiem, Stanikowski pokonał Koperskiego przez poddanie się tego ostatniego i w wadze ciężkiej Słowiński pokonał Przyrowskiego.

RADIO

Program na wtorek 20 lutego 1951

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.15 Audycja dla wsi. 13.30 Aud. szkolna dla klas I i II. 14.10 Pogadanka dla kursów partyjnych I stopnia w mieście. 14.30 Aud. szkolna dla klas licealnych. 14.50 Gra zespół A. Wiernika. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Gra E. Rezler. 16.10 „Horyzonty techniki". 16.20 Popularna muzyka symfoniczna. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Zimowe Mistrzostwa Zrzeszeń Sportowych w Zakopanem. 17.20 Koncert rozrywkowy. 17.40 Aud. dla młodzieży. 18.00 Skrzynka racjonalizatorów. 18.10 Aud. świetlicowa. 18.30 Wiersze Tadeusza Gicgiera. 18.40 Kwadrans pieśni masowych. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Koncert Orkiestry PR. 20.00 Dziennik. 20.30 Reportaż z Zimowych Mistrzostw Zrzeszeń Sportowych w Zakopanem. 20.50 Koncert symfoniczny. 21.50 Muzyka i aktualności. 22.20 Muzyka. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny—218-11, Dział rolny—254-21, wewn. 9, Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10, Redakcja nocna—172-31. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 11-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa", Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, [illegible]
Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO Nr. VII 8633 — Opłata miesięczna 3 zł, w kolportażu zakładowym — 1.80 zł.

D-2-12897